

32
GŁÓWNY KOMITET TURYSTYKI

INSTYTUT TURYSTYKI

WARUNKI ROZWOJU TURYSTYKI GÓRSKIEJ

496.54

WARSZAWA 1985

SPIS TREŚCI

strona

1. Cel i zakres opracowania	3
2. Formy turystyki kwalifikowanej w górach	10
3. Baza noclegowa dla turystyki górskiej	29
4. Programowanie i lokalizacja schronisk górskich	40
5. Zagrożenie i ochrona terenów górskich	57
6. Wnioski i uwagi końcowe	75



5445

1. Cel i zakres opracowania

W całokształcie zagadnień związanych z turystyką, na szczególną uwagę zasługuje tzw. turystyka kwalifikowana. Termin ten, który pojawił się na początku lat pięćdziesiątych jest bardzo nieprecyzyjny, a w każdym razie coraz częściej budzi wątpliwości.¹ Nie mniej nadal obowiązuje, a jedną z podstawowych form turystyki kwalifikowanej jest turystyka górską piesza i narciarska.

Jeśli zważymy, że ukształtowanie naszego kraju wyróżnia jakby trzy pasy wypoczynkowe - góry, jeziora i wybrzeże, to góry na mapie turystycznej Polski zajmują miejsce pierwszoplanowe. Nie wynika to z innej, wyższej rangi walorów, bo te w różnym stopniu przydatne są dla różnych form turystyki, lecz chociażby z faktu, iż turystyka w górach jest zjawiskiem wielosezonowym, o czym trudno mówić w szerszym zakresie w przypadku wybrzeża lub jezior /pomijam w tym wypadku bardzo specjalistyczne formy pobytu, np. w uzdrowiskach nadmorskich, czy sportów - jak bojery itp./.

Z kolei formy wypoczynku w górach różnią się między sobą i możemy dziś mówić odrębnie o turystyce górskiej, o narciarstwie, o lecznictwie uzdrowiskowym, wreszcie o powszechnej turystyce w terenach górskich, nie mającej wiele wspólnego z poprzednio wymienionymi formami.²

Turystyka kwalifikowana w górach, a więc górską piesza i narciarska to dwa duże działy, które w miarę upływu czasu roz-

1/ - Np. O. Rogalewski określa te formy turystyki jako turystykę "specjalistyczną" /"Zagospodarowanie turystyczne" WSiP, Warszawa 1974 r./.

2/ - Pojęcie turystyki "powszechnej" w odróżnieniu od "kwalifikowanej" itp. wprowadza często R. Peretiatkowicz.

rozwinęły się, wyspecjalizowały niejako, a jednocześnie wyrażenie wzrosła liczba osób uprawiających te formy. Zamknięte i nieliczne kluby rozwinęły się z czasem w duże stowarzyszenia, a to z kolei łączyło się z rozszerzeniem profilu działalności tych organizacji.

Zakres działalności jest niekiedy bardzo szeroki, ale podstawowymi kierunkami funkcjonowania tych organizacji jest udostępnianie i stwarzanie możliwości uprawiania turystyki górskiej poprzez :

- wyznaczanie szlaków turystycznych,
- administrowanie specjalistyczną bazą noclegową,
- prowadzenie akcji popularyzatorsko-informacyjnej /wydawnictwa, mapy, przewodnictwo itp./.

przy czym w różnych krajach różnie wygląda struktura organizacyjna i zarządzenia.

W Polsce organizacją, która zrzesza turystów kwalifikowanych, w tym turystów górskich i narciarzy, jest Polskie Towarzystwo Turystyczne-Krajoznawcze. Jest ono zobligowane w dużej mierze i odpowiedzialne za utrzymanie znakowanych szlaków, zarządza i prowadzi bazę noclegową przeznaczoną według założeń dla turystów - wędrowców.

Prawidłowa organizacja turystyki, w tym górskiej nie zawsze zależy od stowarzyszenia jakim jest PTTK, tym bardziej, że organizacje turystyczne mają na ogół znikomy wpływ na to wszystko, co w regionie turystycznym /w tym wypadku górskim/ dzieje się. Nie zapominajmy bowiem, że w regionie takim krzyżują się nieraz interesy wielu resortów, a także władz lokalnych i mieszkańców tych terenów.

Z konglomeratu spraw związanych z turystyką w górach wybrane więc tylko te zagadnienia, które najważniejsze są dla

właściwego rozwoju turystyki górskiej, w dużej mierze związanej z działalnością PTTK. Wiele zagadnień wykracza jednak poza ramy resortu turystyki w ogóle, należy jednak sądzić, że zasygnalizowanie ich przyczyni się w przyszłości do poprawy istniejącego stanu.

Celem opracowania jest zatem zaprezentowanie stanu turystyki górskiej, a częściowo narciarskiej ze szczegółowym omówieniem najważniejszych problemów nurtujących współcześnie środowisko turystyczne. Jednocześnie prezentowane są poglądy dotyczące całokształtu rozwoju turystyki górskiej i narciarskiej, oceniane są istniejące już działania i programy, co - należy sądzić - pozwoli Czytelnikowi zorientować się, jak wiele czynników składa się obecnie na właściwe uprawianie tej formy turystyki.

Odrębną część poświęcono kwestii ruchu turystycznego w schroniskach górskich i ich eksploatacji. Zebrane dane nie są jednak kompletne, co gorzej, należy się obawiać, że do wielu brakujących nie uda się już dotrzeć. Liczne reorganizacje przeprowadzone w ostatnich latach, ciągłe dyskusje nad modelem zarządzania bazą i organizacją turystyki przy jednoczesnym braku systematycznie prowadzonych badań i zbierania materiałów i informacji powoduje, że wiele danych jest już niedostępnych, inne zaś - zostały już przetworzone.

Niniejszy temat opracowany był w bardzo niekorzystnym okresie. W 1982 roku weszło w życie szereg nowych zarządzeń związanych z eksploatacją bazy, śledziliśmy też wyraźny spadek ruchu turystycznego w górach, zwłaszcza w rejonach przygranicznych co wynikało z zarządzeń obowiązującego stanu wojennego. Dane z 1982 r. należy więc uznać za nietypowe, tym bardziej, że w następnych miesiącach wielkość ruchu turysty-

cznego wzrastała.

Jednocześnie w 1982 r. Komisja Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK przygotowała szereg dokumentów programowych wychodzących na przeciw potrzebom turystyki górskiej, ale realizacja ich, zwłaszcza tych, które wiążą się z inwestycjami, ze zrozumiałych względów należy do dalszej przyszłości. Z kolei wprowadzenie systemu samofinansowania się przedsiębiorstw postawiło PTTK przed kolejnym dylematem opłacalności eksploatacji schronisk. Znalazło to odbicie, nie zawsze życzliwe pod adresem Towarzystwa, w prasie turystycznej.

Zakres przestrzenny opracowania zawężony został do pasma Karpat i Sudetów, przy jednoczesnym pomijaniu w miarę możliwości Podgórzy. Wynika to stąd, że jako granicę terenów górskich przyjęto poziomice 500 m npm, która w wypadku włączenia Podgórzy powinna być obniżona do 300 a nawet 200 m npm. Wzniesienia poniżej 500 m npm trudno jednak uznać za tereny górskie w ścisłym tego słowa rozumieniu, co zresztą znajduje odzwierciedlenie w stanie zurbanizowania i wielkości ruchu turystycznego oraz bazy. Warstwicę 500 m npm przyjmowano w opracowaniach byłego Zakładu Zagospodarowania Turystycznego GKKT i T przy waloryzacji terenów górskich.¹ Przyjęcie tej granicy lepiej uwidacznia znikomy obszar naszych gór, co czytelniej sugeruje potrzebę ochrony tych terenów, co również jest celem tej pracy.

Zakres czasowy opracowania obejmuje okres od 1977 r. do 1982 r., przy czym nie wszystkie dane są kompletne. Do danych włączono też statystykę wykonaną przed laty w

1/ - Por. "Warunki rozwoju turystyki zimowej w Polsce", pr. zb. pod red. A. Jackowskiego, IT Warszawa-Kraków 1973 r. i opracowania specjalistyczne.

Instytucie Turystyki¹, a także dane zebrane w Okręgowych Zespołach Gospodarki Turystycznej PTTK w Jeleniej Górze, Bielsku, Nowym Sączu i Sanoku.

Wprowadzenie w 1982 r. nowych zasad funkcjonowania obiektów i prowadzenia działalności programowej w PTTK stawia przed autorami pytanie, o ile przedstawione dane będą aktualne w chwili przekazywania pracy. Sądzić bowiem należy, że zimowy sezon 1982-83 oraz letni 1983 r. przyniesie nowe dane i nowe pytania postawi.

Mówiąc o stwarzaniu warunków dla uprawiania danej formy turystyki, w tym wypadku górskiej, konieczne stało się również przedstawienie ewentualnych konfliktów wynikających z uprawiania tej turystyki, a także wspólnego użytkowania "przestrzeni turystycznej" przez liczne instytucje, a nie tylko turystów. Wiąże się to nierzadko z instytucjonalnym usankcjonowaniem zasad uprawiania turystyki lub sportu, wynikających stąd przywilejów i ograniczeń. Wiąże się to wreszcie z zagadnieniem szerokiej ochrony strefy górskiej, wynikającej nie tylko z przepisów o ochronie uzdrowiskowej czy ochronie przyrody.

W tym ostatnim aspekcie podkreślić trzeba, że turystyka jest na ogół sojusznikiem działalności związanej z ochroną środowiska, zwłaszcza zaś turystyka kwalifikowana. Celem opracowania jest również zaprezentowanie tych sytuacji konfliktowych, które we wspólnym interesie powinny być usunięte nie tylko na szczeblu poszczególnych organizacji, ale i resortów.

1/ - J. Gajewski "Wykorzystanie schronisk beskidzkich zależnie od ich lokalizacji, standardu oraz podporządkowania organizacyjnego", Inst. Turystyki, Kraków 1979.

Na zakończenie wspomnieć należy o stosowanym w tekście i rysunkach podziale naszych gór na poszczególne pasma i rejony. Najszerszy indeks szczytów górskich interesujących turystę górskiego zawiera "Regulamin GOT i spis wycieczek punktowanych"¹, aczkolwiek jest to dokument zawierający możliwie dużo wariantów wycieczek górskich, a jego odbiorcą jest na ogół turysta dość zaawansowany. W oparciu o ten indeks można wskazać - dosłownie - tysiące skatalogowanych możliwości osiągnięcia danego wierzchołka.

Ponieważ tylko niektóre szlaki nieznakowane są bardziej uczęszczane, a poza tym istnieje pokaźna ilość szlaków znakowanych opisanych w przewodnikach - porzeczano więc na tych opracowaniach. Na temat Sudetów brak nam obecnie bardziej szczegółowej literatury. Obok popularnego przewodnika R.Chanasa i J.Czerwińskiego "Sudety" /SiT Warszawa 1974 r/ oraz przewodników T.Stecia "Sudety Zachodnie" /SiT Warszawa 1965/ i W.Walczaka "Sudety Środkowe i Wschodnie" /SiT Warszawa 1962/ dopiero ostatnio doczekaliśmy się dwóch z trzech przygotowanych przewodników : K.R.Mazurskiego "Sudety - Ziemia Kłodzka i Góry Opawskie" /SiT Warszawa 1978/ i W.Koszarskiego i B.Ranowicza "Sudety - Sudety Środkowe /cz:zachodnia/ i Przedgórze Sudeckie" /SiT Warszawa 1982/. W miarę możliwości opierano się więc na tych dwóch ostatnich pozycjach.

Jeśli chodzi o Karpaty, to może nieco już zdeaktualizowanym, ale pełnym jest przewodnik W.Krygowskiego "Beskidy"² t. 1-4, a także J.Nyki "Gorce" /SiT Warszawa 1965/ i "Pieniny"

1/ - Wydawnictwo KTG ZG PTTK w Krakowie.

2/ - Dwa wydania, pierwsze z lat 1964, 1965, 1967 i 1970.

/SiT Warszawa 1963 i nast.wydania/. Obok tradycyjnego przewodnika po Tatrach T.Zwolińskiego na czoło wysuwa się przewodnik J.Nyki "Tatry" /SiT Warszawa 1975/ oraz przewodnik W.H.Paryskiego "Tatry Wysokie" /t.1-4, 6-7 dotyczy gór położonych po polskiej stronie Tatr/. Pominęto zatem szereg przewodników poświęconych poszczególnym regionom i pasmom górskim, trudniej dostępnych dla przeciętnego turysty.

Opracowania mapowe, schematyczne wykonane zostały na podstawie podkładów mapowych w skali 1:300000 i 1:100000 zaznaczając warstwie 500, 1000 i 1500 m n.p.m. Rysunki te z konieczności stanowić mają orientację dla Czytelnika, szczególnie zawierają oryginalne podkłady, albo mapy turystyczne.

Szereg opinii i poglądów konsultowano też ze specjalistami, pracownikami poszczególnych OZGT PTTK. Wiele opinii różni się między sobą, różne bywają szczegółowe trudności w poszczególnych regionach. Pomocą i uwagami służył też mgr inż.A.Matuszczyk, kierownik Działu Turystyki Górskiej i Narciarskiej ZG PTTK.

2. Formy turystyki kwalifikowanej w górach

Pojęcie turystyki kwalifikowanej, mimo że już od wielu lat budzi szereg zastrzeżeń, nadal przyjęte jest w nomenklaturze oficjalnej, w tym - w statystyce. Definicja GUS brzmi, iż "turystyka kwalifikowana jest to rodzaj turystyki wymagający od uczestników odpowiedniego przygotowania specjalistycznego, określonych umiejętności posługiwania się sprzętem i urządzeniami oraz odpowiedniego stanu zdrowia, kondycji fizycznej i psychicznej"¹. W. Militz przez turystykę kwalifikowaną rozumiał "wędrowanie po nizinach, górach, na wodzie przy umiejętnym użyciu specjalistycznego, indywidualnego sprzętu właściwego danej dyscyplinie turystyki, w celach krajoznawczych i zdrowotno-wypoczynkowych w warunkach pełnej samodzielności, znajomości terenu, umiejętnym wyborze drogi oraz odpowiedniej kondycji fizycznej i psychicznej"².

Z. Kruczek³ prezentował analizę wyróżnionych wyżej definicji i zwracał uwagę na ich niedoskonałość. Uważa, że :

- a/ umiejętność posługiwania się sprzętem jest niezbędna, ale nie we wszystkich dziedzinach /np. turystyka piesza umiejętności tych nie wymaga/.
- b/ kondycja i jej ocena jest rzeczą względną, bowiem turystyka kwalifikowana nie jest i nie ma być wyczynem, a zatem przeciętne warunki kondycyjne są wystarczające do podejmowania,

1/- "Statystyka Polski. Turystyka", GUS 1973.

2/- Cyt. za M. Staffa "Dobór obiektywnych kryteriów lokalizacji i programowania schronisk górskich na przykładzie Sudetów", Pol. Wrocławska, Wrocław 1973.

3/- Z. Kruczek "Założenia programowe turystyki górskiej w Polsce wynikające z jej funkcji i walorów turystyczno krajoznawczych obszarów górskich", Inst. Turystyki, Kraków 1975.

- c/ samodzielność jest istotną cechą turystów kwalifikowanych, bowiem powinni oni umieć zorganizować imprezę i zagospodarować czas wolny,
- d/ przygotowanie specjalistyczne w niektórych wypadkach sprowadza się do uzyskania uprawnień i podstawowego przeszkolenia /np. taternictwo, żeglarstwo/, a w innych wypadkach w ogóle nie występuje,
- e/ znajomość terenu jako niezbędna cecha turysty kwalifikowanego wykluczałaby najbardziej istotną dla turystyki kwalifikowanej kwestię jego poznawania /a więc aspekty poznawcze/,
- f/ cel krajoznawczy i wypoczynkowo-zdrowotny z kolei, to terminy o zbyt szerokim zakresie.

A. Frankowski¹ proponował, by termin turystyka kwalifikowana zastąpić terminem "wędrownictwo". Toteż już od pewnego czasu w pewnych środowiskach turystycznych termin turystyki wędrowskiej jest używany, tym bardziej że znajduje on odpowiedniki w językach obcych. Trudno sobie wyobrazić próbę przetłumaczenia terminu "turystyka kwalifikowana" na język angielski, francuski czy niemiecki w ten sposób, aby obcokrajowiec zrozumiał istotę tego terminu! A właśnie w tamtych językach w powszechnym użyciu jest termin "wędrowka" dla oddania sensu naszego terminu "turystyka kwalifikowana", tak bowiem należy rozumieć angielskie "hikin", francuskie "randonnee" i niemieckie "wandern". Mało tego, słowa te w pewnych kontekstach są używane do podkreślenia i rozróżnienia tych form turystyki, które w języku polskim oznaczają najbardziej typowe formy

1/ - A. Frankowski "Po prostu wędrownictwo", Gościniec, nr 6, 1974 .

turystyki kwalifikowanej, np. w narciarstwie - "ski de randonnee", czy "Skiwanderungen". A. Frankowski uważa, że wędrowanie, o którym mowa odbywa się po nizinach i górach, drogach i szlakach wodnych z ograniczoną prędkością, a więc pozwala na percepcję wrażeń krajoznawczych i uzależnionej od fizycznej sprawności turysty. Stawiałoby pod znakiem zapytania sens włączenia turystyki motorowej do form turystyki kwalifikowanej /co jest zresztą przedmiotem dyskusji/. Dziś, gdy w wielu krajach samochód jest środkiem transportu dla masowego turysty podczas wakacji, trudno mówić o turystyce motorowej jako wyspecjalizowanej formie turystyki. /O. Rogalewski turystykę kwalifikowaną nazywa specjalistyczną¹/.

Można też zwrócić uwagę na wysiłek fizyczny jako pewnego rodzaju cechę wyróżniającą turystów - wędrowców od turystów korzystających z powszechnego wypoczynku,² natomiast z punktu widzenia mobilności turystów - wędrowców podejmowano próby oceny ich ruchu w przestrzeni wprowadzając pojęcia do turystyki wypożyczone z psychologii. Dotyczą one kształtowania urządzeń i architektury wypoczynkowej w sposób "ekstrawersyjny" lub "intrawersyjny" co ogólnie rzecz biorąc - sprowadza się do dominacji ruchu turystycznego "do" lub "od" centrum turystycznego³. Pamiętać też trzeba, że dla wielu osób termin "turystyka" łączy się z tymi dyscyplinami, które zaliczamy do turystyki kwalifikowanej, natomiast turystykę pobytową określają jako "wakacje", "wczasy" itp., co z turystyką w ich mniemaniu nie ma wiele wspólnego. Oczywiście

1/ - O. Rogalewski "Zagospodarowanie turystyczne", WSiP, Warszawa 1974r.

2/ - J. Gajewski "Formy turystyki w jednostkach architektoniczno-krajobrazowych", Sprawozdania z posiedzeń komisji PAN Oddz. Kraków, t. XIX/1, 1976.

3/ - Projekt jednostki turystycznej Dzianisz, proj. A. Kuchta, W. Kosiński, Z. Zuziak, A. Boratyński /Politechnika Krak./

poglądy te nie korespondują z oficjalną definicją turystyki.

W podziałach turystyki stosowanych przez S.Ostrowskiego, W.Huzikera, K.Krapfa, H.Schmidhausera¹ przyjmuje się różne kryteria wyróżniania cech turystyki, w tym socjologiczne, ekonomiczne, lecz turystyka kwalifikowana nie znajduje tam wyodrębnienia. Jedyne S.Ostrowski² omawiając czas przebywania turystów w miejscowości nie będącej miejscem ich stałego zamieszkania wspomina o: ruchu pobytowym /osiadłym/, wędrownym i wypoczynku świątecznym. Z.kolei O.Rogalewski³ omawiając wędrówki turystyczne /bo używa i on tego terminu/ wyróżnia: letnie wędrówki górskie, zimowe wędrówki narciarskie, wędrówki nizinne piesze, wędrówki wodne i wędrówki kolarskie.

Niemal wszyscy autorzy, w tym i R.Peretiatkowicz⁴ wyróżnia turystykę lub wyjazdy świąteczne /weekendowe/. Tego typu wyróżnienie w stosunku do turystyki kwalifikowanej może być nieco mylne, bowiem turystyka kwalifikowana jest częścią składową wyjazdów weekendowych, trudno więc ocenić ją odrębnie. Może to mieć raczej znaczenie statystyczne, określa bowiem mobilność mieszkańców miast i aglomeracji, nie precyzuje jednak sposobu spędzania wolnego czasu.

1/ - Z.Kruczek, op.cit

2/ - S.Ostrowski "Ruch turystyczny w Polsce", SiT, Warszawa 1972.

3/ - O.Rogalewski "Zasady zagospodarowania turystycznego dla głównych rodzajów turystyki krajowej", Ruch Turyst. nr 2/24, 1967.

4/ - R.Peretiatkowicz "Ekonomiczne aspekty wypoczynku po pracy", Biul.Inst.Turystyki, nr 4-5, 1973.

Turystyka kwalifikowana występująca w górach sprowadza się do trzech zasadniczych dyscyplin : turystyki pieszej, narciarskiej i - o ile warunki na to pozwalają - do kajakowej. Turystykę wogóle, w tym i turystykę kwalifikowaną zbyt często jednak traktujemy jako pewnego rodzaju "monolit", rzadko więc dostrzegamy, że nawet w tak zawężonych zjawiskach dokonują się kolejne podziały, wynikające przede wszystkim ze zróżnicowanych zainteresowań i potrzeb turystów, te zaś uzależnione są nieraz od warunków terenowych. Nie wolno też zapominać o kształtowaniu mody przez producentów sprzętu i animatorów wypoczynku, co pociąga za sobą konkretne efekty ekonomiczne.

W turystyce górskiej byliśmy świadkami wytworzenia się nurtu sportowego - taternictwa, alpinizmu, chociaż działalność ta prowadzona była przez wiele dziesiątków lat w ramach organizacji turystycznej /Sekcja Taternicka Tow. Tatrzańskiego, potem PTT, z czasem w Klubie Wysokogórskim włączonym do PTTK/. W klubach alpejskich /The Alpine Club/, CAF, CAS itp./ można mówić o kierunku sportowym, który z czasem rozszerzony został o profil turystyczny, co zresztą powodowało i powoduje czy to dyskusje klubowe, czy to zmiany organizacyjne. Przykładowo, 1982 r. Szwajcarzy podjęli wewnątrzklubową dyskusję na temat różnic pomiędzy wspinaczką skalną o charakterze sportowym /a więc kwestia pokonania wybranej drogi skalnej/ a alpinizmem o charakterze wycieczki turystycznej¹. Z kolei we Francji tamtejszy Klub Alpejski /CAF/ nie

1/ - Por. "Die Alpen", nr 3, 1982, Bern.

reprezentuje wyłącznie spraw alpinizmu i turystyki górskiej, pewną konkurencją jest "Groupe d'Haute Montagne" o profilu bardziej sportowym, aczkolwiek obie organizacje ściśle ze sobą współpracują /przykładowo - wydają dwumiesięcznik "La Montagne"/.

Nie zapominajmy jednak, że w krajach alpejskich nawet mniej zaawansowanych turysta górski wędruje po górach wysokich i trudniejszych, osiąga szczyty powyżej 3000 m n.p.m. nie pokonując żadnych trudności typowych dla dróg alpinistycznych. Pozwalają na to wysokie i rozległe góry. W górach łatwiej dostępnych dla polskiego turysty - NRD, Czechosłowacji, Rumunii czy Bułgarii, tylko wybrane pasma górskie zapewniają zbliżone emocje z osiągnięciem wysokich i trudniejszych szczytów - Tatry, G. Fograskie, Riła, Pirin. Zwracał na ten fakt uwagę S. Murczyński¹, który pisał: "... za cel turystyki pieszej na obszarze karpackim można uważać wyższe wzniesienia Beskidów, Bieszczadów i Tatr, zostawiając niższe wzgórza w sąsiedztwie letnisk karpackich i Pogórza Karpackiego za cel spacerów. /.../ W Karpatach polskich tylko Tatry są na tyle wysokie i na tyle w naturalny sposób trudno dostępne, ażeby już samo wejście na ich szczyty dawało pełną satysfakcję turystyce. Całe Beskidy i Bieszczady tych walorów nie mają. Tu sens pieszej turystyki można uzyskać tylko dzięki rozległości obszaru naturalnej przyrody górskiej. Jeżeli przez te, na ogół zalesione góry można będzie wędrować przez wiele godzin, a lepiej kilka dni

1/-S. Murczyński "Gospodarka przestrzenna w Karpatach Polskich a rozwój stosunków ekonomiczno-społecznych", Politechnika Krakowska, Zeszyt Nr 12, Kraków. 1973.

bez kontaktu z cywilizacją techniczną i bez konieczności oglądania jej skutków w rozległym krajobrazie, to te ledwie średniej wysokości góry mogą spełniać warunki dla kwalifikowanej turystyki górskiej".

Nic więc dziwnego, że przy wyraźnie określonych ograniczeniach terenów górskich, na co już poprzednio zwracałem uwagę, przychodzi do opracowania niejako polskiego "modelu" turystyki górskiej. Model taki usiłuje od dłuższego już czasu wypracować PTTK, aczkolwiek w ostatnich 30-35 latach jest to meandrowanie pomiędzy tradycjami i założeniami elitarniej turystyki /niekiedy może nieco "romantycznej"/ ukształtowanej przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w ciągu ponad 100 lat a koncepcjami turystyki masowej i ułatwienia dostępu do gór, do czego w niemałym stopniu przyczyniła się organizacja imprez typu rajdy, złazy, złoty itp.

Model umasowienia turystyki górskiej spotkał się z negatywną oceną działaczy PTTK w latach 1980-81 czego wyrazem były wnioski o reaktywowanie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego¹. Wiadomo też, że chociaż w ramach PTTK nie doszło do secesji, to jednak podejmowane były i są próby utworzenia odrębnej organizacji o tej nazwie. Symptodem zaistniałej sytuacji jest też odwrót turystów i organizatorów od organizacji masowych imprez - ogranicza się zarówno ich ilość, jak i liczbę uczestników. Są to więc zjawiska nowe, których ocenić jeszcze nie sposób.

Rozpropagowanie gór i wędrowek górskich w społeczeństwie skłania do wyróżnienia 3 grup turystów, dla których

1/ - Narada Aktywu Górskiego PTTK, która miała miejsce w Krakowie dn.14.12.1980 r.

niezbędne jest przygotowanie odpowiedniego programu, na który składa się zarówno kształtowanie i ochrona terenów, jak i tworzenie bazy, a wreszcie kształtowanie działalności krajoznawczej. Lata 1981-82 przyniosły już pewne rozwiązania, które jak należy sądzić - mogą przyczynić się do ukształtowania takiego właśnie modelu.

Możemy więc wyróżnić poważną grupę turystów zainteresowanych krótkimi i nietrudnymi wycieczkami /spacerami/, koncentrujących się w ważniejszych miejscowościach górskich i podgórskich, których zasadniczym celem jest pobyt w górach /o czym wspominał S. Murczyński/.

Drugą grupę stanowią turyści, dla których wędrówki górskie są celem wyjazdu, pokonują dalsze dystanse, wychodzą na wyższe szczyty. Są to więc turyści górcy będący przedmiotem naszych rozważań. Oni też są głównymi użytkownikami szlaków i schronisk, odbiorcami map, przewodników i bardziej specjalistycznego sprzętu. Oceniając ich postawę i działalność można mówić o wychowawczej, poznawczej i krajoznawczej roli turystyki górskiej, czego dowodem chociażby liczne publikacje i zainteresowania wydawnictwami o górach¹.

Trzecią grupę stanowią ci zaawansowani turyści górcy, którzy przygotowani są do uprawiania turystyki wysokogórskiej /tzw. "alpinizmu turystycznego"/. Celem ich wędrówek jest osiągnięcie trudniejszych szczytów tatrzańskich, na które nie prowadzą znakowane szlaki, przy czym drogi te zaliczane są do najłatwiejszych /a więc o trudności 0 i I

1/ - J. Gajewski "Polskie czasopiśmiennictwo górskie po 1945 r."; Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1982.

wg 6-stopniowej tatrzańskiej skali W.H.Parysiego/, nie są to więc drogi interesujące z punktu widzenia taternictwa, a używane są przez alpinistów na ogół do podejść lub zejść ze ścian lub szczytów. Wędrowanie tymi drogami udostępnia jednak większość szczytów tatrzańskich turystom górskim o odpowiednim doświadczeniu.

Grupa turystów wysokogórskich odpowiada więc swymi zainteresowaniami turystom górskim, czy jeśli kto woli "alpinistom-turystom" spotykanym w krajach alpejskich. Nie są oni członkami związków i klubów sportowych, pokonywanie dróg o trudności 0 i I nie wymaga też specjalistycznego przeszkolenia alpinistycznego, a jedynie doświadczenia i znajomości gór, co przychodzi w miarę podejmowania wędrówek. Z grona tego rekrutują się na ogół uczestnicy łatwiejszych obozów górskich w góry zagraniczne - Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji i ZSRR. Oczywiście wędrówki takie nie mają nic wspólnego jeszcze z alpinizmem i sportem.

Niestety, podejmowanie wycieczek wysokogórskich jest obecnie sprzeczne z obowiązującymi przepisami Tatrzańskiego Parku Narodowego. Do zejścia ze znakowanego szlaku turystycznego upoważnieni są jedynie członkowie organizacji sportowych, a więc alpiniści legitymujący się odpowiednim dokumentem. Turysty, którzy nie spełnili wymogów nie należą do stowarzyszenia klubu sportowego /Polski Zw.Alpinizmu/ nie mogą więc w Polsce uprawiać tej formy turystyki górskiej. Aby ominąć obowiązujące przepisy niektórzy turyści zapisują się na szkolenie taternickie, uzyskują kartę taternika, poczym uprawiają tylko turystykę wysokogórską, a działalnością wspinaczkową się nie zajmują. Turysty wysokogórscy i turystyka tego typu - to odrębny, stosunkowo wąski

temat¹, tym bardziej, że wyjazdy w góry zagraniczne są coraz trudniejsze w organizacji i droższe².

Znacznie bardziej zróżnicowane są potrzeby współczesnych narciarzy. Podstawową grupę stanowią oczywiście narciarze-zjazdowcy, uprawiający narciarstwo w oparciu o urządzenia mechaniczne - kolejki linowe i wyciągi narciarskie. We francuskich stacjach sportów zimowych ocenia się, że ich ilość przekracza 80 % wszystkich narciarzy³, natomiast w Polsce sądzić należy, że jest ich jeszcze więcej, bowiem inne formy narciarstwa są stosunkowo mało uprawiane. Autorzy jednostki turystycznej Dzianisz⁴ zaliczali ten typ aktywności turystycznej do "intrawersyjnych", bowiem wyjazdom urządzeniem mechanicznym poza ośrodek turystycznym towarzyszy powrót do punktu wyjściowego - zjazd. Dyskutować można nad trafnością tej tezy w wypadku stacji alpejskich, gdzie system urządzeń wyciągowych pozwala przenosić się narciarzowi z jednej doliny do drugiej, z jednej stacji do drugiej, ale w warunkach polskich model ten można uznać za trafny. O popularności narciarstwa zjazdowego i jego oczywistej dominacji pisał S. Murczyński⁵: "Narciarstwo zjazdowe, szczególnie przy korzystaniu z różnego rodzaju wyciągów, wymaga znacznie mniej wysiłku, a po opanowaniu techniki jazdy daje pełnię zadowolenia stając się z czasem pasją, niemalże szczytem przyjemności".

Nasuwa się w tym miejscu pytanie o ile narciarstwo

1/ - J. Gajewski "Problemy turystyki wysokogórskiej" /w:/ Wierchy, t. 47.

2/ - Kom. Turystyki Górskiej ZG PTTK uważa, że organizację wyjazdów grup ma zająć się Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK jako placówka do tego predystynowana.

3/ - A. Kuchta, W. Kosiński, A. Boratyński, Z. Zuziak, op. cit.

4/ - S. Murczyński, op. cit.

zjazdowe można zaliczyć do turystyki kwalifikowanej. Niektórzy autorzy uważają, że jest to narciarstwo "rekreacyjne"¹, a specjaliści z francuskiej Szkoły Narciarstwa i Alpinizmu /ENSA/ Chamonix dopatrują się różnic pomiędzy narciarstwem zjazdowym a wędrowskim w różnicy celu i postawy psychicznej narciarza. Uważają bowiem, że szczyt góry dla narciarza - turysty jest celem wycieczki, a zjazd uzupełnia przedsięwzięcie, natomiast dla narciarza - zjazdowca szczyt góry jest początkiem do celu, którym jest zjazd². Wątpliwości tego rodzaju spotykamy też wśród działaczy PTTK, czego wyrazem jest Uchwała Prezydium ZG PTTK nr 132/83 z dn. 5.2.1983 r., która zaleca popularyzowanie ideowych walorów wędrowskiej turystyki narciarskiej oraz tworzenie preferencji dla tej formy narciarstwa przez Towarzystwo.

Specjalizacja, która szczególnie uwidatnia się w narciarstwie wynika w dużej mierze z rozwoju sportowych form. Rzutuje to na produkcję specjalistycznych odmian sprzętu, a w konsekwencji na różnicowanie form narciarstwa turystycznego. Wyodrębnia się więc w krajach alpejskich, poza narciarstwem zjazdowym jeszcze : narciarstwo biegowe, spacerowe, wędrowne i wysokogórskie³. Uprawia je już stosunkowo niewielka liczba narciarzy, chociaż od 1968 r. zainteresowanie tymi formami narciarstwa rośnie. Stąd ocena, że we francuskich stacjach sportów zimowych klientela zainteresowana programem biegowym i spacerowym wynosi 7 - 15 %, a narciarze turyści stanowią 2 - 3 %

1/ - J.Gajewski "Formy turystyki w jednostkach ..." op.cit.
2/ - "Ski de montagne", pr.zbior. Artkaud, 1974.
3/ - Tamże

ogółu narciarzy¹. Nie zapominajmy jednak, że uprawianie turystyki narciarskiej w Alpach, to często trudne, wielodniowe rajdy z których niektóre należą do standardowych wysokogórskich przejść, np. z Chamonix do Zermatt, znanych pod nazwą "Hochturen" lub "haute-route".

Narciarstwo biegowe stało się popularne ostatnio w wielu krajach, oczywiście poza krajami o tradycjach narciarstwa klasycznego - Skandynawią i ZSRR. Jedni uprawiają je z aspiracji sportowo - zdrowotnych /jest to jakby zimowy jogging/, inni traktują jako formę narciarstwa rekreacyjno-spacerowego. Służą temu przygotowywane mechanicznie trasy biegowe i spacerowe, dla klienteli stacji zimowych jest to alternatywa spędzenia czasu na nartach. W przeciwieństwie jednak do narciarstwa zjazdowego narciarstwo biegowe i spacerowe nie wymaga urządzeń wyciągowych, a więc pozbawia organizatorów wypoczynku części dochodów. Jednocześnie jest tańsze w uprawianiu dla samego turysty. Otwieranie centrów "sportów skandynawskich" w krajach alpejskich ma zapewne na celu zniwelowanie ewentualnych strat ale nawet opłaty za korzystanie z założonych tras biegowych są bez porównania niższe niż opłaty za transport wyciągami i kolejkami. Innym wreszcie wyrazem popularności biegów narciarskich jest organizacja biegów masowych. Ich pierwowzorem jest tradycyjny "Bieg Wazów" w Szwecji czy "Marcia Longa" we Włoszech, ale ich ilość jest już pokaźna, także w Polsce /Biegi Piastów, Gwarków, Górsieniców, Kraka i Wandy itd/.

1/ - J.Gajewski "Staż specjalistyczny we Francji", Biul. Informacyjny Inst.Turystyki, nr

"Można wyrazić żal - pisał S.Murczyński¹ - że narciarstwo zjazdowe stało się zagrożeniem dla rozwoju turystyki narciarskiej, pełnej uroku przygody wśród krajobrazu górskiego /.../. Nie należy zapominać, że rola wychowawcza i sprawnościowa turystyki narciarskiej jest bardzo duża, a co za tym idzie powinna mieć łnas warunki środowiskowe i pomoc dla jej uprawiania".

Rzeczywiście, dominacja narciarstwa zjazdowego, a zwłaszcza brak specjalistycznego sprzętu do uprawiania wędrówek narciarskich zahamował w Polsce ten typ aktywności zimowej. Dowodem może być znikoma i w sumie malejąca² liczba zdobytych Górskich Odznak Narciarskich PTTK /tab. 2/. Baczny obserwator zauważy, że wiele szlaków górskich zimą jest pustych, narciarze skupiają się głównie w rejonach schronisk, przy wyciągach. Co gorzej, ze względu na dostępność wyłącznie sprzętu zjazdowego w ostatnich kilkunastu latach, a zatem trudność w poruszaniu się na nartach po terenie płaskim i pod górę - narciarze wędrują po górach pieszo nosząc narty.

Narciarze o turystycznych ambicjach wynoszą więc narty na wybrany szczyt, przełęcz lub do schroniska skąd potem zjeżdżają. Jest to równie popularne w Sudetach czy Beskidach, jak i w Tatrach, gdzie turyści podejmują nawet trudne wejścia i trudne zjazdy. Sądzić należy, że ten typ narciarstwa będzie dominował jeszcze dość długo, dopóki nie pojawi się w handlu sprzęt specjalistyczny.

Turystyka narciarska w Tatrach przybrała w ostatnich

1/ - S.Murczyński, op.cyt.

Tabela 1

Liczba Górskich Odznak Turystycznych /GOT/ PTTK
zdobytych w latach 1960-81 /szt/

=====	
Rok	liczba odznak
=====	
1960	10.394
1965	13.067
1970	28.072
1971	29.006
1972	30.375
1973	33.256
1974	34.437
1975	34.084
1976	27.982
1977	32.174
1978	46.474
1979	53.577
1980	48.561
1981	36.238

=====

Źródło: Roczniki Statystyczne GUS 1975-82.

Tabela 2

Liczba Górskich Odznak Narciarskich /GON/ PTTK
zdobytych w latach 1960 - 81 /szt/

=====	
Rok	Liczba odznak
=====	
1960	329
1965	877
1970	1.150
1971	771
1972	614
1973	466
1974	412
1975	677
1976	652
1977	501
1978	919
1979	1.051
1980	996
1981	909

=====

Źródło : Roczniki Statystyczne GUS 1975-82.

latach nowy kierunek wzorowany na nowych tendencjach spotykany w innych krajach. Oto w krajach alpejskich wodrębnił się nowy kierunek zwany tam narciarstwem "ekstremalnym" /niekiedy nazywany "żlebowym", "niemożliwym" itp./¹. Polega on na zjazdach stromymi żleбами i ścianami o nachyleniu powyżej 45°. Narciarze "ekstremalni" za granicą sięgają już po zjazdy ze szczytów położonych poza Europą, Polacy - wybierają żleby tatrzańskie /również w Tatrach Słowackich/ i niektóre szczyty /np. Rysy/, a więc ten kierunek narciarstwa znajduje zwolenników w naszym kraju. Uprawianie zarówno narciarstwa "ekstremalnego" jak i wycieczek wysokogórskich narciarskich w Tatrach sprzeczne jest jednak z obowiązującymi przepisami Tatrzańskiego Parku Narodowego, które nie pozwalają na uprawianie turystyki narciarskiej poza trasami zjazdowymi /rejon Kasprowego Wierchu/, a dokładniej - powyżej górnej granicy lasu.

Reasumując więc, mamy w Polsce dopczynienia z turystyką narciarską uprawianą tradycyjnie przy pomocy nart biegowych i śladowych, uprawianą przy pomocy sprzętu zjazdowego, ale wynoszonego przez turystę do góry, przy czym ta ostatnia forma przeradza się również w narciarską turystykę wysokogórską na terenie Tatr.

Na zakończenie tej części wspomnieć też trzeba o stosunku człowieka do gór, co rzutuje na jego potrzeby i zainteresowania. Modelowego przeglądu¹ systematyzacji w tym zakresie dokonał A.Ziemilski². Wskazał on szereg

1/ - P.Vallecant "Ski extrême - ma planitude", 1978

2/ - A.Ziemilski "Człowiek i góry a cywilizacja współczesna" /w:/ Góry w kulturze Polskiej, symposium COTGiN PTTK, Kraków 1975.

modeli

myślowych wiążących się z takim lub innym pojmowaniem gór i powstawaniem "ideologii górskich".

Model "góry dla gospodarki" sprowadza się do traktowania terenów górskich jako źródła surowców - drewna, kruszywa, zwierzyny łownej itd. Tereny te wykorzystywane są jako wypasowe, spadek wód wykorzystywany jest jako źródło energii. Autor zwraca uwagę, że w krajach nizinnych model ten sprowadza góry do terenów "służebnych" niejako wobec reszty terytorium, co przekształca ów model w inny określany jako "góry dla gospodarki reszty kraju".

"Góry - szkoła" to przeciwieństwo poprzedniego. Góry wymagają od człowieka przystosowania, treningu ciała i woli, wymagają uczenia się koleżeńskości, są szkołą obywatelską. Model ten jest przeciwny sybarytyzmowi, odwrotnością miejskiego komfortu.

"Góry dla upośledzonych" można zrozumieć wieloznacznie. Z jednej strony to tereny przeznaczone dla upośledzonych zdrowotnie, ale historycznie, to także obszary gdzie chronili się ludzie uciekający przed poddaństwem.

"Góry - panoptikum", to góry dziwów i różnorodności, ale dostępne bezpiecznie. Takie góry ogląda się z tarasów widokowych, z kabiny kolei linowej itp. Ale też są to góry dla zamożnych, wymagają inwestycji i kapitałów.

"Góry - boisko" to efekt poszukiwania przez człowieka regeneracji sił w skałi masowej. Wykazem tego "okręty śnieżne" i "miasta ludyczne" w sercu gór, które proponują sport rozrywkę kulturę i życie towarzyskie uwolnione od miejskich komformizmów. Góry w tym wypadku są tylko murawą wielkiego boiska.

"Góry dla wybranych" to odwrotność modelu poprzedniego,

są więc dla "prawdziwych turystów", dla alpinistów, badaczy i artystów, którzy umieją integrować się z przyrodą, wystarczą im tylko buty do wędrówki, skromne schroniska i woda w strumieniu

"Góry dla przyrodników" to konsekwencja modelu "góry dla wybranych", jeśli bowiem góry są niezniszczonym laboratorium przyrody, to ktoś inny powinien mieć do nich w pierwszym rzędzie dostęp ?

I wreszcie "góry dla górali" wynikają z związków ludności górskiej z górami, niezastąpieni są więc jako przewodnicy, ratownicy, itd, a więc jako "pośrednicy" między turystą a górami. Oczywiście ma to inne reperkusje - pozytywne i negatywne.

Jednoznaczne zaszeregowanie turystów kwalifikowanych do jednego modelu "jest sprawą dyskusyjną. Każdy turysta zapewne wybrałby najbardziej mu odpowiadający. Wydaje się jednak, że model "góry - szkoła" /wyrazicielem tego poglądu był np. M.Zaruski/ i "góry dla wybranych" najbardziej odpowiadają zainteresowaniom i potrzebom turysty kwalifikowanego w górach i z nim łączy się towarzysząca turystyce górskiej i narciarskiej "ideologia".

Jeśli idzie o wodną turystykę kwalifikowaną to możemy właściwie mówić tylko o turystyce kajakowej i to w ograniczonym zakresie. Decyduje o tym dostępność rzek górskich dla kajakarstwa. W Sudetach można mówić o 2 szlakach kajakowych¹ - na Bobrze i Nysie Kłodzkiej,

1/ - Dane dot. Szlaków kajakowych, ich trudności i uciążliwości prezentuje B.Jastrzębski "Turystyczne szlaki wodne Polski", SiT, Warszawa 1960.

a w Beskidach - o odcinkach Soły, Skawy, Raby, Dunajca, Popradu i Sanu, ale wędrówki na ogół można zaczynać dopiero po opuszczeniu przez te rzeki gór, niekiedy na Pogórzu. W praktyce turystyka kajakowa w górach sprowadza się do odcinków Dunajca i Popradu /oba szlaki bardzo trudne choć nie uciążliwe/, Sanu płynącego przez Pogórze Dynowskie i Bobra poniżej Jeleniej Góry /szlak trudny i uciążliwy/. W tym ostatnim wypadku niemałą rolę odgrywają zanieczyszczenia rzeki i liczne jazy.

Spływ kajakiem Dunajcem i Popradem stanowi natomiast dużą atrakcję, o czym świadczy ilość uczestników corocznych imprez sportowych i turystycznych.

Trudno mówić natomiast o turystyce żeglarskiej i wędrowaniu tego typu. Można jedynie wskazać akweny, na których może być uprawiane żeglarstwo rekreacyjne /w tym może być prowadzone szkolenie/. Są to jeziora zaporowe: na obrzeżu Sudetów Jez. Pilichowickie i Otmuchowskie, w Beskidach - Jez. Żywieckie u podnóży Beskidu Małego, Jez. Rożnowskie u stóp pasma Łososińskiego /Beskid Wyspowy/ i Pogórza Rożnowskiego, Jez. Solińskie, do którego opadają północne stoki Bieszczadów i ich Pogórza. Jeziora wyrównawcze - Połębka, Czchów i Myczkowce ze względu na rozmiary są bez porównania mniej atrakcyjne od dużych jezior wyżej opisanych.

3. Baza noclegowa dla turystyki górskiej

Spośród różnych obiektów turystycznych dla wielu symbolem turystyki górskiej są schroniska. Nie jest to jednak jedyny rodzaj bazy noclegowej wykorzystywany przez turystów górskich, chociaż rozmaicie wygląda to w różnych krajach, a co ważniejsze - wiąże się ściśle z systemem organizacyjnym turystyki górskiej.

W Polsce można wyróżnić następujące rodzaje obiektów turystycznych, z których korzystają turyści górcy :

- schrony niezagospodarowane,
- schroniska górskie w tym hotele górskie,
- domy wycieczkowe,
- domy turysty,
- schroniska młodzieżowe,
- stacje turystyczne,
- campingi i pola namiotowe.

Oczywiście turyści korzystać też mogą z innego rodzaju bazy noclegowej /hotele, motele, kwatery prywatne itp./, nie są to jednak obiekty programowo przeznaczone dla turystyki kwalifikowanej.

W innych krajach baza noclegowa tego typu jest administrowana przez różne stowarzyszenia, inny jest też system lokalizacji poszczególnych obiektów. Np. kluby alpejskie mają swe schroniska tylko w górach, rzadko kiedy można do nich dojechać samochodem, w dolinach natomiast spotkać można schroniska innego stowarzyszenia, np. Naturfreunde, itp.

Schroniska są niewątpliwie podstawowym typem obiektów dla turystyki górskiej i wykrztałcił się w ciągu lat wzór takiego obiektu. J.Mokrzyński¹ pisał, że "jest to rodzaj obiektów położonych w zasadzie na obszarach niezagospodarowanych, o skromnym standardzie wyposażenia, całorocznym okresie eksploatacji oraz programie użytkowym przystosowanym do określonego rodzaju ruchu turystycznego".

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na problem całorocznej eksploatacji; w krajach alpejskich schroniska zagospodarowane są często tylko w miesiącach letnich, potem niektóre z nich są zamykane całkowicie, inne dostępne tylko częściowo, służą zimą jako schrony. W Polsce tego typu obiektów prawie nie spotykamy, zaś schroniska PTTK, które jest głównym gestorem schronisk górskich czynne są przez cały rok z wyjątkiem okresów bieżących konserwacji i remontów /na ogół poza sezonem przez 1 miesiąc/.

Pierwsze schroniska na ziemiach polskich, to schroniska sudeckie: pod Śnieżką było takie już w roku 1670, a pod Szrenicą w 1749 r.² Pierwszym schroniskiem otwartym i zbudowanym przez Towarzystwo Tatrzańskie w 1874 r. było schronisko nad Morskim Okiem w Tatrach, aczkolwiek nie było to pierwsze schronisko w tym rejonie /pierwsze, niezagospodarowane zbudowano w 1836 r.,

1/ - J.Mokrzyński "Urządzenia turystyczne", pr.zb. Arkady, Warszawa 1973.

2/ - W.H.Paryski "Encyklopedia Tatrzańska", SiT Warszawa 1973.

ale w 1865 r. spłonęło/, ale wiadomo, że jako schroniska dla turystów górskich przez pewien czas służyły karczmy /np. w Kościelisku/. W 1914 r. Towarzystwo Tatrzańskie administrowało już 11 schroniskami, a w 1938 r. 48 schroniskami własnymi i 10 schronami niezagospodarowanymi¹. Łącznie w 1938 r. PTT rozporządzały 145 schroniskami i stacjami turystycznymi o 4543 miejscach noclegowych². Ponadto obiekty o zbliżonym profilu miały inne stowarzyszenia jak np. "Beskiden-Verein", Karpackie Tow.Narciarzy, Tow. "Naturfreunde" i in.

Po 1945 r. część tej bazy przejęło PTT a potem PTTK. Obecnie Towarzystwo administruje obiektami przejętymi po wojnie na terenie Sudetów oraz innych instytucji w rejonie Beskidu Śląskiego zwłaszcza, odbudowano też szereg schronisk spalonych w trakcie działań wojennych. W latach 70-tych PTTK przystąpiło też do rozbudowy sieci schronisk poprzez budowę małych schronisk 26-30 miejscowych zwanych "bacówkami". W załączonej tabeli przedstawiono listę schronisk administrowanych przez PTTK w 1982 r.

Schrony niezagospodarowane spotkać można przede wszystkim w górach wysokich /do klasycznych należą tzw. "biwaki", blaszane obiekty zawieszone wysoko w Alpach, bez obsługi, dające schronienie 4-12 osobom/ i odludnych.

1/ - B.Małahowski "Siedemdziesiąt pięć lat pracy", Wierchy, R.18, Kraków 1948.

2/ - Tamże.



Przedwojenne próby uruchomienia takich schronów zdały egzamin tylko w odludnych Beskidach Wschodnich. Dziś chociażby ze względu na łatwą dostępność tych obiektów są one mało rozpowszechnione i sprowadzają się jedynie do schronów budowanych przez kluby górskie, zwłaszcza studenckie. Schrony te budowane np. w Beskidzie Śląskim przez studentów Katowic i Gliwic, w Bieszczadach /Trohaniec, Przysłop/ przez studentów warszawskich służą w pierwszym rzędzie obsłudze imprez i obozów organizowanych przez akademickie komórki PTTK. Wykorzystywane są na te cele adaptowane zabudowania wiejskie /np. schronisko studenckie studentów krakowskich na Niemcowej w Beskidzie Sądeckim/. Również kluby PTTK z różnych miast budują swe klubowe schrony w różnych partiach gór. W miarę możliwości są w nich przyjmowani również turyści nie będący członkami klubu i nie - studenci.

Rosnąca liczba schronów klubowych w tym akademickich jest symptomatyczna. Wynika stąd, że ogólnodostępna baza nie zawsze odpowiada swym profilem potrzebom turystów górskich¹, z drugiej - uruchamianie schronisk akademickich znacznie odciąża schroniska PTTK. W praktyce jednak, podobnie jak i w innych górach, schrony nie odgrywają większej roli w obsłudze ruchu turystycznego, który bazuje w pierwszym rzędzie ^{na} schroniskach.

1/ - J.Gajewski "wykorzystanie schronisk Beskidzkich zależnie od ich lokalizacji, standardu oraz podporządkowania organizacyjnego", IT, Kraków 1979,mps.

Odrębnym typem bazy noclegowej służącej również turystyce kwalifikowanej są domy turysty i domy wycieczkowe. Różnią się między sobą standardem /domy turysty zapewniają wyższy komfort pobytu/, ale ich wspólną cechą jest lokalizacja w dolinie, niekiedy w większym mieście będącym centrum rozrządowym dla ruchu turystycznego, nie tylko kwalifikowanego. Co prawda profil pomieszczeń wskazuje na obsługę turysty o ograniczonych potrzebach / pokoje sypialne wieloosobowe/, ale w praktyce sprowadza się do obsługi masowego, przede wszystkim wycieczkowego /autokarowego/ odbiorcy. Domy turysty i domy wycieczkowe podobnie jak schroniska górskie znajdują się w gestii PTTK, a zatem stowarzyszenie to prowadzi zarówno bazę noclegową w górach jak i w dolinach.

Przez wiele lat jedną z podstawowych baz dla turystów pieszych stanowiły trasy turystyczne, a więc pomieszczenia w domu prywatnym o ograniczonej liczbie łóżek, które zapewniały minimum wygód. Stacje te tradycyjnie należały do PTT, a potem do PTTK, które zapewniało sprzęt i wyposażenie /zwykle piętrowe łóżka, pościel/. Idea stacji turystycznej polegała na tym, żeby zapewnić schronienie w terenach pozbawionych schronisk i innych rodzajów bazy noclegowej. To też stacje turystyczne znajdowały się zawsze przy szlaku turystycznym znakowanym, na ogół^w przy^usiółkach zdala od zabudowy. Niekiedy stacja turystyczna położona w ważnym punkcie umożliwiała w^ogóle kontynuowanie wędrówki /np. takim punktem do tej pory jest stacja w Puławach w Beskidzie Niskim/.

Utworzenie w latach 60-tych przedsiębiorstw typu POSTiW, MOSTiW itp. szybko pozbawił PTTK stacji turystycznych

w miejscowościach położonych w dolinach. Stacje szybko zamieniono na kwatery prywatne, zmieniły się ceny /stacje respektowały zniżki członkowskie PTTK/, upadła w pewnym sensie idea stacji turystycznej, która właścicielowi przynosiła zbyt niski dochód. Z kolei w latach 70-tych utworzenie WPT-ów monopolizujących prywatne kwatery w poszczególnych województwach również pozbawiły turystę górskiego oparcia w stacjach turystycznych. Na skutki nie trzeba było długo czekać : w 1982 r. większość stacji turystycznych /tab. 3 / położonych było w dolinach i to w większych miejscowościach turystycznych.

Uchwały Kom.Turystyki Górskiej ZG PTTK oraz samego ZG PTTK podejmowane w ostatnich latach nie rzadko wskazują na potrzebę odtworzenia sieci stacji turystycznych, nie jest to jednak sprawą łatwą, tym bardziej że stacje turystyczne poszukiwane są poza większymi miejscowościami lub przy węzłach szlaków w dolinach. Zakłada się, że stacje pozostają w administracji poszczególnych oddziałów PTTK, że honorowane są zniżki członkowskie PTTK, że turysta może korzystać z własnego spiworu itp.

Do dyspozycji wytrwanych turystów górskich, którzy biwakują w górach pozostają kampingi i pola biwakowe. Zwłaszcza te ostatnie są przez turystów pieszych szczególnie poszukiwane, chociaż ilość osób uprawiających taką turystykę jest procentowo niewielka. Ceny za usługi noclegowe w schroniskach mogą jednak z czasem sytuację zmienić, iż liczba chętnych do noszenia sprzętu biwakowego wzrośnie. Pola biwakowe tworzone są dotychczas w pierwszym rzędzie przez administrację lasów. Rzecz szczególna, pola te lokalizowane są na ogół w dolinach i powiązane z istniejącą

Tabela 3

Stacje turystyczne PTTK w województwach górskich w 1982 r.

Miejscowość lokalizacja	ilość stacji	ilość m.nocl.	Uwagi
1. Białka Podh. /k.Makowa/	1	26	
2. Bielsko	1	40	
3. Glinka	1	?	
4. Głuchaczki	1	12	Jedna baza między Korbielowem a Białą Górą
5. Gorzeń Górny	2	43	
6. Hucisko	4	52	
7. Istebna	1	18	
8. Izdebnik	1	30	
9. Jeleśnia	1	37	
10. Kamesznica	3	81	
11. Korbielów	2	48	
12. Krzyżowa	1	21	
13. Maków Podh.	1	15	
14. Moszczanica	2	24	
15. Ponikiew	4	56	
16. Rajcza	1	15	
17. Rycerka Górna	1	15	
18. Sobkówka	1	?	
19. Stryszawa	1	32	
20. Ujsoły	10	82	Plus ośrodek PTTK Huty "Baildon"
21. Ustroń	1	28	
22. Węgierska Górka	6	95	
23. Wisła	5	120	
24. Zawoja	37	536	
25. Złatna	1	?	
26. Zwardoń	1	45	
27. Zabnica	5	141	
28. Żywiec	1	11	

woj. jeleniogórskie

29. Jurkowice	1	35
30. Jelenia Góra	1	31
31. Karpacz	3	32
32. Kowary	1	35
33. Krzeszów	1	14
34. Mischkowice	1	35
35. Pilchowice	2	19
36. Szklarska P.	5	73

w Cieplicach

woj. krośnieńskie

37. Brzegi Dolne	2	24
38. Czarna	1	38
39. Kąty	1	9
40. Puławy	1	15
41. Sanok	2	28
42. Ustrzyki Dolne	3	41

Jedna baza między Duklą
i Rymanowem a Komańczę

woj. nowosądeckie

43. Limanowa	1	44
44. Mszana D.	1	20
45. Obidza	2	32
46. Ochotnica G.	1	30
47. Ochotnica D.	2	49
48. Piwniczna	1	?
49. Rożnów	3	?
50. Rytro	3	?
51. Stary Sącz	2	?
52. Zalesie	1	30

oficjalnie "dom wyciecz-
kowy"
oficjalnie "dom wyciecz-
kowy"

w Ustrzykach

woj. wałbrzyskie

53. Jugów	1	30
54. Sokolec	1	20
55. Rzecka	1	35

koło Walimia

=====

Źródło: "Gościniec" nr 3, 1982

Ściegą drogową, przeznaczone są zatem w pierwszej kolejności dla turystów kempingowych, zmotoryzowanych. Dodajmy też, że wiele z nich jest często mocno zaniedbanych /zarosłe trawą/, a jedyne urządzenia sprowadzają się do sanitariatu i ogrodzenia. Oczywiście byłoby to urządzenia w zupełności wystarczające, gdyby samo pole było właściwie położone. I tak, lokalizacja pola biwakowego przy głównych drogach u wylotu wsi czy miejscowości budzi często zastrzeżenia turystów, w grę wchodzi bowiem i bezpieczeństwo nocujących. Nic więc dziwnego, że zmotoryzowany turysta z namiotem woli nieraz rozbić obóz na prywatnej posesji za zgodą właściciela niż na zaniedbanym, przydrożnym polu.

Nie negując wysiłków zmierzających do tworzenia pól biwakowych trzeba jednak pamiętać, że najlepiej zdają egzamin pola położone w dolinach w pobliżu gajówek lub leśniczówek /tak jest np. w niektórych wsiach bieszczadzkich, a także poza nimi/, które dostępne są także dla zmotoryzowanego turysty. Pieszy turysta szukać będzie możliwości biwaku poza skupioną zabudową dolinną. Biwakowych pól przy szlakach górskich właściwie nie mamy, wiadomo jednak, że nie-jeden turysta z plecakiem i namiotem nocuje po prostu "przy szlaku" gdy go zmierzch zaskoczy.

Biwakowanie poza wyznaczonymi miejscami sprzeczne jest z obowiązującymi na ogół przepisami leśnictw i władz administracyjnych województwa. Jest to zagadnienie nie w pełni rozpoznane, bowiem różnie bywa interpretowane na terenach poszczególnych województw i wg odrębnych przepisów, na ogół zabraniających biwakowania poza przeznaczonymi polami.

Właściwe wykorzystanie pól biwakowych już istniejących, to nie tylko ich wyznaczenie i podstawowe urządzenie /nie bez pomocy finansowej resortu turystyki/ przez leśnictwa. To także informacja o ich lokalizacji. Tak się jednak składa, że są one mało znane i nie znajdują na ogół odzwierciedlenia w treści legendy map turystycznych.

Odrębnie na uwagę zasługują również obiekty zwane niekiedy schroniskami, a będące w gestii przedsiębiorstw turystycznych / na ogół lokalnych/. Usytuowane w górach /przykładem obiekt pod szczytem Śnieżnicy w Beskidzie Wyspowym/ na ogół wykorzystywane są jako baza dla organizacji wczasów - turpuzów, inne - szczególnie frekwentowane zimą położone są przy urządzeniach wyciągowych i służą w pierwszym rzędzie narciarzom. Ich profil nie odpowiada na ogół terminowi "schroniska" lecz "hotelu górskiego" i od pewnego czasu powoli nazwa ta zaczyna się już dla nich przyjmować /np. hotel w Słonecznej Dolinie powyżej Kosarzystek w Beskidzie Sądeckim/.

Z punktu widzenia interesów turystyki górskiej typowym obiektem przeznaczonym dla obsługi tego ruchu jest oczywiście schronisko. Polskie góry nie stwarzają poważniejszych barier terenowych utrudniających dostęp do nich, transportu zaopatrzenia /aczkolwiek schronisko w tatrzańskiej Dolinie Pięciu Stawów Polskich ma już cechy schroniska stricte wysokogórskiego i należy je potraktować odrębnie/, natomiast od lat trwa dyskusja nad programem tych schronisk i ich lokalizacją. Warto choć w skrócie ją prześledzić i zaprezentować istniejące poglądy, tym bardziej, że w oparciu o ten typ bazy rozwija się turystyka górską i narciarską.

Tabela 4

Miejsca noclegowe w obiektach turystycznych i wczasowo-wypoczynkowych
w woj. górskich w 1981 r.

Województwo	o b i e k t y							obiekty wczasowo - wypoczynkowe		
	Ogółem	hotele	motele	domy wyc. i pensjo- naty	schro- niska	schron. młodz.	kempingi i pola biwałowe	pokoje gościnne	Ogółem	w tym kwatery prywatne
jeleniogórskie	13.600	1.608	16	2.109	678	1.307	2.895	4.353	17.687	409
wałbrzyjskie	9.600	1.161	36	2.015	574	1.832	2.018	1.714	14.692	1.851
bielskie	10.559	886	64	2.516	984	1.299	1.166	2.169	27.233	6.960
nowosądeckie	22.500	1.465	50	2.115	1.571	2.442	2.580	11.397	46.911	19.949
krośnińskie	10.862	163	107	2.071	333	1.816	4.382	1.532	6.051	449
razem ilość miejsc	67.121	5.283	273	10.826	4.140	8.696	13.141	21.165	112.774	29.618
%	100	7,87	0,40	16,12	6,16	12,95	19,57	31,53	100	26,26

Źródło: Rocznik Statystyczny GUS i obliczenia własne.

4. Programowanie i lokalizacja schronisk górskich

W ciągu lat ulega przemianom opinia na temat programu schroniska górskiego, chociaż nikt nie kwestionuje funkcji tego typu obiektu. Realizacja jej poprzez tworzenie programu funkcjonalnego wnętrza, wyposażenia i standardu różna jest jednak i znalazła już w literaturze przedmiotu nieraz swe odbicie.

Wzrost ruchu turystycznego spowodował stały wzrost liczby miejsc noclegowych, na ogół przez rozbudowę i przebudowę obiektów. Tak na przykład stało się ze schroniskiem na Markowych Szczawinach, które na skutek szeregu przebudowań zamieniło się w rozłożysty, a niski budynek.

Gdy w latach pięćdziesiątych PTTK przystąpiło do odbudowy zniszczonych schronisk - na Pol.Chochołowskiej, Ornaku, Turbaczu itd. - odbudowywano je na ogół jako duże obiekty, o stu i więcej łózkach. Dla porównania można przytoczyć, że Szwajcarski Klub Alpejski /SAC/ tylko 6% obiektów ma o liczbie łózek 100 - 130¹, przy czym - co należy podkreślić - schroniska alpejskie na ogół przyjmują znacznie więcej osób niż mają miejsc /nocowanie w jadalni, na stołach i ławach jest powszechnie przyjęte/.

Równolegle pojawiać się zaczęły artykuły na temat projektowania schronisk, przy czym nacisk położono wyraźnie na obiekty stosunkowo małe, a więc zbliżone charakterem, wystrojem i konstrukcją do wzorów alpejskich². Założono

1/ - Wg "Hütten-Cabannes-Capanne", SAC, Bern 1972.

2/- Z.Schneigert "Budowa schronisk górskich", Wierchy, R.21, 1952; B.Małahowski "O budowie schronisk górskich", Wierchy, R.22, 1953 i M.Kuczyński "Projektowanie schronisk górskich", Wierchy, R.23, 1954.

więc w niektórych projektach obiekty niewielkie, stosowanie prycz zamiast łóżek /przypomnijmy, że prycze były jeszcze w latach sześćdziesiątych w niektórych schroniskach, a w schroniskach alpejskich i tzw. "dortoir" są nadal powszechne/ i szereg ograniczeń standardu.

Późniejsze opracowania wykazały duże schroniska jako rozwiązania typowe¹ do czasu aż M.Staffa przeprowadził badania ankietowe na temat programu i lokalizacji schronisk w Polsce². Autor badał wypowiedzi przodowników turystyki górskiej, a więc "wytrawnych" turystów, uczestników rajdu turystycznego, których wypowiedzi potraktował jako opinie "normalnego" turysty górskiego oraz opinie kierowników schronisk.

Odpowiedzi różniły się znacznie w zależności od grupy respondentów, co sygnalizuje jak zagadnienie to jest różnie traktowane. W każdym razie, jako najlepsze schronisko w polskich górach wymieniono w pierwszym rzędzie Turbacz, a więc schronisko duże, położone w rejonie dużego węzła szlaków, a jednocześnie - dodajmy - często pozbawione wody ze względu na małą wydajność źródła. Wśród przodowników na drugim miejscu wymieniono Dol. Pięciu Stawów, a więc schronisko wysokogórskie o wieloosobowych salach, o trudnym dostępie, a uczestnicy rajdu wskazali schr. "Muflon" koło Dusznik, a więc bardziej o "hotelowym" standardzie. Kierownicy schronisk natomiast za najlepsze obiekty uznali m.in. "Odrodzenie", "Samotnię", Morskie Oko, H.Gąsiennicową i Kalatówki, a więc schroniska duże, stosunkowo łatwo dostępne /w tym samochodem/ lub położone przy najczęściej uczęszczanych szlakach.

1/- "Urządzenia turystyczne", pr.zb., Arkady, Warszawa 1963

2/- M.Staffa "Problemy lokalizacji i programowania schronisk" Wierchy, R.42, 1973.

Pomijając omawianie wyników ankiet na temat szczegółowej lokalizacji obiektów w górach, na uwagę zasługuje różnica opinii na temat standardu wyposażenia i pobytu w schronisku, bardzo charakterystyczna dla wyodrębnionych grup respondentów i - różnic interesów.

Większość przewodników uznała, że najwięcej sypialni w schronisku powinno być 4-osobowych, uczestnicy rajdu wypowiadali się za pokojami 2-osobowymi, również za pokojami 2-osobowymi było 50% kierowników schronisk. Natomiast wszyscy zgodnie deklarowali, że wyposażenie sanitarne powinno być poza pokojem sypialnym, znaczna część wypowiadała się jedynie za umywalką w sypialni.

Wreszcie na temat działalności gastronomicznej warto zauważyć, że o ile przewodnicy w zdecydowanej większości wypowiadali się za prowadzeniem żywienia i kuchnią turystyczną, to kierownicy schroniska nie widzieli konieczności tej ostatniej /tylko 50% odpowiedzi ^{pozytywnych} . . . /.

Wreszcie rzeczą charakterystyczną jest, że tylko przewodnicy kładli nacisk na konieczność suszarni i narciarni w programie obiektu, chociaż kierownicy też je wskazali.

Czy takie badania są wystarczające i oddają właściwe poglądy dotyczące schronisk? Co prawda autor opracowania uważa, że tak, to jednak wydaje się, że ilość odpowiedzi wśród kierowników schronisk była zbyt mała, aby można było generalizować wnioski. Na szczególną uwagę zasługują jednak następujące fakty:

a/ wiek przewodników znacznie odbiegał od wieku uczestników rajdu, których należy zaliczyć w większości do młodzieży, a więc uczestnicy rajdu reprezentują w pewien sposób poglądy ludzi "wchodzących" w turystykę i tych, którzy

będą dopiero kształtować model turystyki, w tym turystyki górskiej.

- b/ wśród typowanych najlepszych schronisk nie wymieniano prawie zupełnie schronisk prymitywnych /takich jak np. Magura Małastowska, Połonina Wetlińska itp./, a jednocześnie zabrakło schronisk położonych w Beskidzie Śląskim, a więc w terenie dobrze zagospodarowanym w schroniska i szlaki,
- c/ wśród schronisk za najlepsze wśród przodowników uznano schroniska karpackie /głównie tatrzańskie/, dopiero na 10-tym miejscu znalazła się karkonoska "Samotnia"; nieco inaczej wypowiadali się uczestnicy rajdu,
- d/ wielkość i ilość miejsc w sypialniach świadczy najlepiej o różnicach poglądów na funkcję obiektu i próbę wyboru pomiędzy "noclegownią" a górskim hotelem.

W 1974 r. PTTK stworzyło nowy typ schroniska zwany "bacówką". W praktyce jest to małe schronisko o 26-30 miejscach noclegowych, przy czym "bacówka" miała pełnić rolę schroniska turystyki kwalifikowanej¹. Założenie takie doprowadziło do dwuznaczności terminu "schronisko", bowiem "bacówka" miała - poprzez odrębne przepisy i regulamin - oferować usługi przyjęte tradycyjnie dla schronisk. Czym w takiej sytuacji miały być obiekty nazywane dotychczas i nadal schroniskami? Różnica wynikała więc tylko ze sformułowania, że "bacówka w całości przeznaczona jest do obsługi ruchu turystyki kwalifikowanej", a także odrębnego regulaminu obiektu. W tej sytuacji obiekt o niezbyt chyba fortunnej nazwie "bacówki" przejął funkcję schronisk, te zaś usankcjonowano jako

1/- E. Moskała "Bacówka PTTK schroniskiem turystyki kwalifikowanej", Wierchy, R. 45, 1976.

rodzaj klubowych hoteli górskich.

W związku z zahamowaniem rozbudowy schronisk i ich sieci "bacówki" zostały jednak przyjęte z aplauzem przez turystów: stosunkowo niski koszt obiektów pozwolił na budowę kilku obiektów tego typu, aczkolwiek warto zadać pytanie, czy dobór lokalizacji był właściwy. O ile budowa "bacówek" pod Rycerzową i na Krawców Wierchu nie powinna budzić większych dyskusji, o tyle wątpliwości nasuwa lokalizacja "bacówki" pod Małą Rawką, a więc przy Przeł. Pod Wierchem Wyżniańskim /niedaleko "Pętli Bieszczadzkiej"/ i w Jaworcu /w dolinie, utrudniony dowóz towarów przez wzbierający potok itp./, a także na Maciejowej ponad Rabką niedaleko od schroniska na Starych Wierchach. Natomiast bardzo potrzebne obiekty w odludnym Beskidzie Niskim nie pojawiły się, wyjątkiem jest "bacówka" w Bartnem. Korzystną lokalizacją była też polana na Lubaniu w Gorcach, niestety zrealizowana tam "bacówka" spłonęła wkrótce po otwarciu co jest niepowetowaną stratą, brak bowiem w tej części gór jakiejkolwiek bazy tego typu.

Rosnące koszty materiałów, ograniczenia programu inwestycyjnego i brak funduszy zahamowały rozbudowę sieci "bac wek". Wokół idei ich budowy i ekonomicznej opłacalności od lat trwa dyskusja w samym środowisku petetekowskim. Wybudowano jeszcze "bacówkę" na Brzance /Pogórze Ciężkowickie/ i trwa budowa innej - na Jamnej. W Bieszczadach trwa budowa prowadzona przy pomocy wojska "bacówki" na Honie ponad Cisną /szkoda, że nie bardziej w centralnej części pasma Chryszczatej i Wołosania/, a w Sudetach - schroniska na Trójgarbie w G. Wałbrzyskich.

W 1981-82 r. Kom. Turystyki Górskiej ZG PTTK utworzyła zespół specjalistów, których zadaniem było zaprezentowanie programu budowy schronisk górskich i wskazanie orientacyjnych lokalizacji nowych obiektów, tak aby w przyszłości pomijać niefortunne lokalizacje o ile zaistnieją warunki do tworzenia nowej bazy. Dokument został przygotowany w dwóch etapach. Pierwsza wersja, prezentowana na Sejmiku Turystyki Górskiej w Poznaniu uwzględniała jedynie dane przygotowane przez KTG i członków zespołu. Druga wersja przygotowana ostatecznie latem 1982 r. prezentowała także poglądy zainteresowanych środowisk, a w szczególności Zarządów Wojewódzkich i Oddziałów PTTK. Dodajemy, że obie wersje różniły się znacznie od siebie, przy okazji do drugiej wersji wprowadzono szereg propozycji, które ZG PTTK przyjął, lecz z którymi zgodzić się niekiedy nie sposób¹. Program ten przedstawia załączona tabela lecz jest to program rozbudowany.

Nie jest to pierwszy program tego typu. KTG ZG PTTK przygotowała poprzedni na początku lat siedemdziesiątych i prezentowała go szerzej na łamach "Wierchów"². Obejmował on 105 obiektów, które na rysunkach wskazano.

Jak widać program lokalizacji schronisk górskich jest dyskutowany już od lat. Wskazanie lokalizacji szczegółowej jest jednak trudne i w ostatnich latach zaniechano takich prób, zależy bowiem ona od możliwości transportu materiałów, a przede wszystkim ujęcia wody. Tak się składa, że od wielu lat obserwujemy obniżanie się wód gruntowych w

1/ - W przygotowaniu tych dokumentów uczestniczył jeden z autorów - J. Gajewski.

2/ - W. Krygowski "Jeszcze raz o dach nad głową", Wierchy, R. 43, 1974.

rejonach grzbietów górskich. Lokalizacja schronisk na grzbietach jest więc coraz częściej wątpliwa, chociaż dla turystów atrakcyjna.

Wśród wielu czynników branych pod uwagę przy wskazywaniu lokalizacji dla schronisk szczególną uwagę warto poświęcić zagadnieniu dojazdu samochodem do schroniska oraz odległości od innego schroniska lub miejscowości w dolinie.

Dojazd do schroniska jest pojęciem względnym: wiadomo, że dojazd ten może dotyczyć wyłącznie zaopatrzenia, a nie turystów. Ale znane są schroniska ~~o charakterze~~ otwarte dla ruchu motorowego - szereg schronisk w Sudetach czy dolinne schroniska w Beskidach. Dostępność ta nie jest bez znaczenia ^{dla} typy klienteli w schronisku i wyniki eksploatacyjne obiektu. Jeśli idzie o dystans między schroniskami, to przyjmowane są rozmaite czasy marszu między obiektami. M. Staffa sugerował, aby dystans ten wynosił około 4 godzin marszu. Dzięki temu mniej wprawny turysta ma szansę schronienia się po 4 godzinach, bardziej wprawny turysta po 8 godzinach marszu. Inny przyjęty dystans powoduje, że wycieczka może być zbyt krótka lub zbyt forsowna /wycieczka 8 godzinna uchodzi za dostępną dla bardziej wprawnych turystów/.

Z drugiej strony pamiętać też trzeba, że 4-godzinne podejście z doliny na szczyt, do schroniska, jest w polskich górach rzadkością o ile nie posuwami się w głąb pasma górskiego: na ogół czas marszu na najwyższe wzniesienia z danej miejscowości trwa około 3 godzin, niekiedy krócej.

Poważną rolę w kształtowaniu opinii na temat programu schroniska odgrywają efekty ekonomiczne związane z jego eksploatacją. Na ogół, a zwłaszcza w ostatnich latach spotykamy rozbieżne opinie pomiędzy turystami i tzw. "programem" w PTTK, a przedstawicielami Okręgowych Zarządów Obiektów Turystycznych PTTK. Częste utyskiwanie turystów na wykorzystywanie schronisk do celów nie związanych z obsługą turysty górskiego /organizacja kolonii dziecięcych, kurso-konferencji, obozów sportowych itp./ wynika często z istniejącego planu wykorzystania miejsc noclegowych. Turysty indywidualni nie zawsze mogą spełnić oczekiwania - często schroniska stoją puste /zwłaszcza późną jesienią i późną wiosną/, a w sezonie i podczas weekendów wykorzystywane bywają w ponad 100 %. Niemalą rolę w najbliższych latach mogą odegrać rosnące ceny w obiektach, chociaż nie są one aż tak wysokie w porównaniu z innymi typami bazy noclegowej w dolinach.

Innym diskutowanym problemem jest standard obiektów. W porównaniu z innymi krajami¹ schroniska polskie mają wysoki standard, co wynika nierzadko² wymagań sanitarnych stosowanych przez San-Epid. Sądzić należy, że stosowanie pryczy itp. pozwoliłoby nocować więcej osób niż obecnie, ale podstawową sprawą jest problem nocowania wszystkich osób zgłaszających się na nocleg. Jest to kwestia niekiedy dyskusyjna, bowiem niektóre przepisy /np. San-Epidu/ wykluczają taką możliwość, ale podstawowa dla całej idei turystyki górskiej. KTG ZG PTTK usiłuje wprowadzić ten zwyczaj

1/ - W porównaniu ze schroniskami Rumunii, Francji, Szwajcarii.

szerzej, ale musi temu towarzyszyć inna interpretacja przepisów sanitarnych w stosunku do schronisk górskich oraz przyjęcie - wzorem schronisk zagranicznych - opłacania noclegu na podłodze przez turystę w wysokości takiej jak za miejsce na łóżku¹. Dzięki takim rozwiązaniom schroniska alpejskie dają schronienie wszystkim potrzebującym, zapewniając miejsce na łóżku czy pryczy osobom, które nocleg uprzednio zarezerwowały lub pierwsze przyszły.

Podjęmowane przez KTG ZG PTTK wysiłki mają opisane wyżej problemy unormować. Od 1983 r. obowiązują będą nowe systemy zniżek, w użycie wejdzie możliwość wykorzystania własnego spiwora lub pościeli, co ma obniżyć koszty utrzymania obiektu /prabia/ i ceny za nocleg. Trudno jednak przewidzieć jak tego typu działania ocenią kierownicy obiektów kierujący się nierzadko wykonaniem narzuconego planu finansowego. Brak chęci Oddziałów PTTK do przejęcia bazy /wzorem PTT, ubiegłych lat i towarzystw zagranicznych/ i niezbędnych do tego przepisów nadal sprzyja administrowaniu schroniskami centralnie przez wyodrębnione OZGT-y. Trudno jest więc przewidzieć jak będzie wyglądał sezon turystyczny w górach od 1983 r. biorąc pod uwagę rozliczne projekty zmian. Sądzić należy, że jednym z warunków poprawy istniejącego stanu /w tym finansowego/ jest raczej tworzenie z PTTK wyspecjalizowanej, a więc o cechach elitarniej organizacji, co łączy się z odrębnym systemem członkostwa i zniżek organizacyjnych.

1/ - Przypomnijmy, że do niedawna nocleg na podłodze w schronisku tatrzańskim kosztował 5 zł plus 2 zł za zameldowanie. Był to oczywiście koszt nieproporcjonalnie niski do noclegu w sypialni.

Dyskusyjny bywa pogląd organizacji gospodarczych PTTK i systemu zarządzania bazą. Wyrazem tego jest postulat środowiska turystycznego likwidacji Zrzeszenia Gospodarki Turystycznej PTTK w Warszawie¹, a z drugiej strony opinie pracowników istniejących nadal OZGT-ów. Na niekorzyść tych ostatnich przemawia rozbudowany personel administracyjny "obsługujący" niejako poszczególne obiekty, ale rola ta kwestionowana bywa z kolei przez gospodarzy schronisk². Jeżeli uwzględnimy, że zarówno OZGT jak i gospodarze schronisk zainteresowani są uzyskaniem korzystnych wyników ekonomicznych, to opinie te nie zawsze muszą być obiektywne, a w każdym razie często bywają sprzeczne ze sobą, o czym autorzy opracowania mogli się niejednokrotnie przekonać.

Istniejące struktury zarządzania odbiegają od tych, które obowiązywały jeszcze kilkanaście lat temu, tzn. gdy schroniska prowadzone były pod egidą poszczególnych oddziałów PTTK /model ten nawiązuje do towarzystw zagranicznych i dawnego PTT/. W chwili obecnej poszczególne oddziały nie są zainteresowane przejmowaniem bazy w górach, pozostawiając je w administracji OZGT-ów tym bardziej, że na bezpośrednie przejmowanie obiektów nie pozwalają obowiązujące przepisy, a wynik ekonomiczny eksploatacji schroniska jest bardzo niepewny. To powoduje też, że trudno jest - wzrętem rozwiązań zagranicznych i sprzed

1/ - ZGT PTTK został rozwiązany w 1981 r. Por. też J. Gajewski "Poszukując wyjścia z impasu", Wierchy, R. 50, 1983.

2/ - Od szeregu lat pokutuje termin "kierownik schroniska", lecz w ramach weryfikacji poglądów często powraca się do tradycyjnego w Polsce zwrotu "gospodarz schroniska".

lat - przekazywać obiekty w administrację oddziałów oddalonych od gór, co mogłoby niejednokrotnie poprawić stan istniejący. Prężne, emocjonalnie nieraz podchodzące do spraw górskich środowiska turystyczne Warszawy, Gdańska, Poznania, Szczecina czy Łodzi mogłyby - bo niby dla czego nie? - prowadzić schroniska w górach. Nie zapominajmy, że sytuacja taka niegdyś istniała i w Polsce, a np. schronisko "Murowaniec" na Hali Gąsienicowej w Tatrach należało do Oddziału PTT w Warszawie, Oddział PTT w Krakowie prowadził schronisko w Roztoce, a w latach pięćdziesiątych Oddział PTTK z Krakowa budował schron /potem schronisko/ na Hali Krupowej, itd.

Jeżeli udałoby się szczegółowo zbadać od strony przepisów i zasad prawno-finansowych zasady prowadzenia i administrowania schronisk, to kto wie, czy oddanie inicjatywy poszczególnym środowiskom nie pozwoliłoby w przyszłości rozbudować bazę schronisk "klubowych", tj. pod egidą danego oddziału terenowego. Sądzić należy, że możliwości takie istnieją, czego dowodem działania m.in. oddziału PTTK przy Hucie im. Lenina, który współdziałał przy rozbudowie ośrodka narciarskiego w Koninkach w Gorcach. Muszą jednak w tym zakresie istnieć możliwości prawne. Należy obawiać się, że w najbliższych latach nie będzie możliwości rozbudowy sieci schronisk; oddanie inicjatywy w ręce terenu mogłoby wyjść na przeciw tym trudnościom pod warunkiem, że budowa będzie prowadzona zgodnie z planem priorytetów i lokalizacji. Pociąga to za sobą oczywiście dalsze zmiany organizacyjne w samym PTTK i zawężenie profilu działania Towarzystwa do obsługi turystyki kwalifikowanej /co PTTK stale podkreśla/ przez co organizacja ta musiałaby nabrać cech towarzystwa elitarnego - klubu.

W nawiązaniu do tych możliwości czy raczej propozycji warto zasgnalizować różnorodność rozwiązań zagranicznych w tym zakresie. Ściślej biorąc, poniżej przedstawione informacje dotyczą tylko jednej, ale zarazem bardzo ważnej sprawy, a mianowicie rozwiązań organizacyjnych w zakresie administrowania specjalistyczną bazą noclegową.

W państwach socjalistycznych działalność organizacji turystycznych, porównywalnych z uwagi na cel, zakres i rodzaj działalności do PTTK, w zakresie administrowania schroniskiem jest zróżnicowana. W większości tych państw wymienione organizacje nie mają bądź żadnego bądź też większego wpływu na administrowanie powyższymi obiektami. Taki stan istnieje w Czechosłowacji, NRD i WRL. Wręcz odwrotnie wygląda sytuacja w Rumunii, a szczególnie w Bułgarii. Zupełnie wreszcie odmiennie rozwiązania uwzględniające specyfikę turystyki górskiej ale raczej rozumianej jako rodzaj sportu, rekreacji, kultury fizycznej występują w ZSRR.

Z pewnym uproszczeniem można przyjąć, że reprezentatywnymi dla dwóch różnych systemów administrowania bazą, a pośrednio dla odmiennych modeli organizacyjnych turystyki górskiej są rozwiązania czechosłowackie i bułgarskie.

Czechosłowacki Związek Turystów /ČST/ jest organizacją o zasięgu federacyjnym /ogólnopaństwowym/ działającym w pionie sportu i kultury fizycznej. Na szczeblu podstawowym ČST działa w formie sekcji turystycznych klubów sportowych. Zarządy Sekcji /oraz zarząd Związku/ są mianowane.

Baza dla turystyki górskiej zarówno pieszej jak i narciarskiej jest ilościowo znaczna a jakościowo różnorodna, od stosunkowo małych obiektów o prostym czy wręcz prymitywnym wyposażeniu, do dużych luksusowo urządzonych "hotelów górskich". Baza ta powstawała pod administracją ČST do lat 50-tych. Dokonano ówczesnie w oparciu o zarządzenia administracji państwowej, zmiany doprowadzając do odebrania tej bazy Związkowi. Aktualnie obiekty prowadzone są przez różnych gestorów. Część z nich ma charakter bazy otwartej tj. ogólnie dostępnej i stanowi zakłady przedsiębiorstwa "Restauracje i jadłodajnie" lub też /obiekty o wysokim standardzie / "Interhotele". Pozostała część bazy ma charakter bazy zamkniętej i jest dostępna w zasadzie dla określonych środowisk. Te obiekty administrowane są bądź przez zakłady pracy bądź też przez związki zawodowe /ROH/. Tak ukształtowany system administrowania bazą nie mógł pozostać bez wpływu na dostępność tej bazy przez członków ČST i inne sprawy związane z funkcjonowaniem obiektów. ČST praktycznie nie ma wpływu na działalność programową jaką mogłaby być prowadzona w tych obiektach, nie ma również większego wpływu na działalność inwestycyjną w tej dziedzinie. Stąd też rozmieszczenie bazy z punktu widzenia potrzeb turystyki górskiej jest w wielu wypadkach niewłaściwe. Poważnym utrudnieniem dla realizacji założeń programowych ČST czy nawet możliwości zaplanowania trasy wędrówki turystycznej jest brak skutecznie funkcyj^{ującego} systemu rezerwacji noclegów. W bazie ogólnodostępnej rezerwacja

prowadzona jest również poprzez ekspozytury, biura podróży "Cedok" i lokalne biura podróży. Największe jednak preferencje stwarzane są dla członków ČST w bazie zamkniętej prowadzonej przez zakłady pracy. Z uwagi jednak na środowiskowy charakter obiektów ich dostępność jest poważnie ograniczona. W pozostałej bazie w zasadzie preferencje takie nie występują, w szczególności w obiektach nie są honorowane żadne ulgi i zniżki.

Innego rodzaju ograniczenia w korzystaniu z obiektów powoduje charakter organizowanych w nim pobyków. Przeważają pobyty stacjonarne co oczywiście powoduje znaczne utrudnienia dla wędrowek turystycznych w trakcie których obiekty wykorzystywane są tylko dla jednodobowych, czy też najwyżej krótkich pobyków.

Reasumując można stwierdzić, że w odniesieniu do rozwoju, funkcjonowania i użytkowania obiektów turystycznych ČST nie ma praktycznie żadnych możliwości oddziaływania, a cały ten kompleks zagadnień przekazywany jest innym gestorom. Zupełnie odmienna sytuacja istnieje w Bułgarii. Bułgarski Związek Turystyczny /GTC/ jest organizacją o zasięgu ogólnokrajowym. Struktura organizacyjna dwuszczeblowa tj. ogniwa podstawowe - oddziały /drużestwa/ - okręgi - zarząd centralny. Zagadnienia bazy noclegowej należą do kompetencji Sekcji Schronisk i Znakowania. Aktualnie baza noclegowa liczy kilkaset obiektów raczej o skromnym standardzie. Zaznaczyć jednak należy, że działające w ramach BZT biuro turystyki zagranicznej /"Pivyn" prowadzi kilkanaście luksus-

wych schronisk przeznaczonych dla grup zagranicznych /lecz nie wyłącznie/. Stosunkowo bogata jest działalność inwestycyjna. Rocznie przybywa przeciętnie 10 obiektów o zróżnicowanej strukturze miejsc i bogatym programie wyposażenia. Obiekty budowane są nie tylko przez zarząd centralny BZT ale również ogólna terenowa. Poza obiektami BZT wiele obiektów należy do związków zawodowych przy czym są one mimo to ogólnodostępne a ulgi i zniżki związku są honorowane.

Rezerwacja noclegów prowadzona jest bezpośrednio przez obiekty oraz drniestva. Członkowie BZT korzystają z szeregu udogodnień, z których wymienić należy przede wszystkim zniżki w opłatach za nocleg. Poza opłatą zniżkową stosowana jest opłata normalna /dla turystów bułgarskich nie będących członkami BZT/ oraz opłata ze zwyczają /dla cudzoziemców/. Generalnie jednak ceny kształtują się o wiele niżej niż w innych obiektach noclegowych /hotelach itp./. Jak zaznaczono to już wyżej, program wyposażenia schronisk jest zróżnicowany, z przewagą bogatego w nowo wznoszonych obiektach. Mimo to w obiektach z reguły nie jest prowadzona działalność żywieniowa /chyba że na zamówienie/ są natomiast sklepiki spożywcze oraz kuchnie turystyczne z pełnym wyposażeniem /naczynia, sztucce itp./.

Interesująco również przedstawia się działalność programowa realizowana przez BZT często z wykorzystaniem obiektów. Przykładowo wymienić tu można różnorodne formy grupowej turystyki, biegi na orientację, tzw.alpinizm cyrkowy itp.

Reasumując zauważyć należy, że BZT ma zabezpieczony realny wpływ na programowanie, funkcjonowanie i użytkowanie bazy dla turystyki górskiej, a różnorodne formy działalności Związku /bardzo zresztą licznego i tworzącego tym samym masową organizację turystyczną/ zaspokajać mogą potrzeby jego członków w zakresie racjonalnego i specjalistycznego programu turystycznego.

Odmienne zasady eksploatacji bazy noclegowej nawiązujące do tradycyjnego modelu "klubów turystycznych" występują w krajach alpejskich. Liczne związki i organizacje turystyczne administrują własną bazę, która zresztą uzupełniana jest przez bogatą i jakościowo zróżnicowaną sieć innych obiektów turystycznych i hotelarskich zlokalizowanych zresztą już w dolinach czy też dolnych partiach obszarów górskich. Wszystkie obiekty są ogólnodostępne, jednakże z zachowaniem w obiektach klubowych preferencji dla członków Klubu, który prowadzi dany obiekt. Preferencje te wyrażają się między innymi)

(w zniżkach za opłatę noclegową.

Członkostwo klubu upoważnia także często do uzyskiwania zniżek przy korzystaniu z innych urządzeń /np. zniżki na kolejki linowe/ itp. Warto podkreślić, że w niektórych obiektach klubowych państw alpejskich honorowane są legitymacje organizacji zagranicznych, o ile te ostatnie należą do odpowiednich stowarzyszeń czy federacji międzynarodowych /np. legitymacje Klubu Wysokogórskiego - członek Międzynarodowej Federacji Alpejskiej/. Przedstawione powyżej, w sposób zresztą bardzo skrótowy co wynika z braku odpowiednich materiałów i danych, informacje pozwalają stwierdzić,

że model organizacji turystyki górskiej, a w szczególności przyjęty system funkcjonowania i użytkowania obiektów turystycznych kształtować się może w sposób różny.

Tym niemniej uzasadnionym wydaje się być stwierdzenie, że im bardziej leży on w gestii organizacji turystycznych tym pełniej służyć to może zaspokajaniu potrzeb turystów i lepiej pozwala realizować działalność programową tych organizacji - a więc ich podstawowe cele i zadania.

Powyższe ustalenie zobowiązuje do skorygowania naszego modelu organizacji i systemu administrowania obiektami.

Postulat powyższy może wywoływać sprzeciw i protesty, a także być odrzucony z uwagi iż organizacja turystyki w Polsce, w tym również turystyki górskiej podlega w zasadzie permanentnie dokonywanym przekształceniom, zmianom, reorganizacjom. Jest tak, mimo iż model turystyki górskiej został na przestrzeni lat uformowany i nie podlega sam w sobie zasadniczym przemianom.

5. Zagrożenia i ochrona terenów górskich.

Współczesna ochrona obszarów rekreacyjnych, a także szeroko rozumiana ochrona środowiska przejawia się w różnych kierunkach działań. W zależności od specjalności autorów, instytucji, pola zainteresowań itp. czynników mamy do czynienia z rozmaitym podejściem do spraw ochrony obszarów, górskich zaś w szczególności.

Zakres ochrony środowiska zmieniał się w ciągu lat i nad^{ol}kształtuje nowe kierunki. Pierwotny program ochrony przyrody, rzecz szczególna - przejawiający się w pierwszym rzędzie w ochronie zwierząt "hałnych" i roślinności górskiej, z czasem rozrósł się w wielokierunkowe działania i badania. W ostatnim okresie /w Polsce od lat sześćdziesiątych/ swoistym typem ochrony zawierającym elementy innych dziedzin i dyscyplin nauki stała się ochrona i kształtowanie krajobrazu, a więc nauka syntezująca wiele poglądów i prezentująca nie tylko samą fizjonomię ziemi.

Literatura dotycząca chociażby ochrony i kształtowania krajobrazu górskiego jest już pokaźna, aczkolwiek bardzo rozrzucona i tematycznie rozproszona. Współczesna ochrona gór, to zarówno ochrona przyrody /fauny i flory/, krajobrazu, w tym historycznego, powietrza atmosferycznego, a także - kształtowanie tego krajobrazu z uwzględnieniem wielu czynników, na pozór nie mających z tym nic wspólnego.

O ile w miarę możliwości staramy się inwentaryzować negatywne skutki ludzkiej działalności w górach, to jednak rzadko zdarza się, aby można było mówić o syntezie zagrożeń w skali małego pasma górskiego czy doliny. Próby

takie prowadziły m.in. zespół K.Brykowicz-Waksmundzka i K.A. Waksmundzki¹, którzy rozpoczęli opracowywanie map sozologicznych dla poszczególnych partii gór, ale nie objęły one jeszcze całości.

Zagadnienie ochrony terenów dla różnych funkcji znajduje odzwierciedlenie w planach zagospodarowania przestrzennego poszczególnych województw i planach rozwoju społeczno-gospodarczego, które przygotowano po reformie administracyjnej w 1975 r. Analizując plany takie dla woj. bielskiego, nowosądeckiego czy krośnieńskiego nie sposób nie zauważyć, że ochronie terenów wogóle oraz nadawaniu terenom funkcji rekreacyjnej poświęcono wiele miejsca. Jednakże skala opracowań /na ogół 1:300000, niekiedy 1:100000/ nie pozwala na prowadzenie bardziej szczegółowych studiów i w praktyce stanowi jedynie pewną dyspozycję planistyczną. Oczywiście na tej podstawie można podejmować studia szczegółowe.

Równolegle urbaniści i architekci podejmują próby ochrony albo poszczególnych obiektów zabytkowych albo całych założeń urbanistycznych, których w terenach górskich jest wiele. Co gorzej, często spotykamy w prasie i wydawnictwach popularno-naukowych sygnały o znikaniu tych obiektów oraz o niewłaściwym kształtowaniu nowej zabudowy². Znikanie tradycyjnej zabudowy w górach jest procesem zrozumiałym: zabudowa ta, to na ogół obiekty, w których standard mieszkania jest bardzo niski, trudno się więc dziwić, że w miarę poprawy sytuacji materialnej mieszkańców gór zmienia się też

1/ - Np. K.Brykowicz-Waksmundzka, K.A. Waksmundzki "Kompleksowa mapa sozologiczna źródłowej części zlewni Wisły", Karpaty, Z.3/7, Kraków 1975

2/ - Por. H. Pieńkowska "Stare i nowe budownictwo w górach", Wierchy, R.45, 1976.

architektura zacierając niestety charakterystyczne cechy regionu, tradycyjnej ciasiołki itp. Następnym tego typu procesów jest powstawanie parków etnograficznych /tzw. skansenów/ lub próby pozostawiania poszczególnych obiektów in situ, uznano bowiem, że z punktu widzenia kompozycji krajobrazu wiele obiektów nie powinno przenosić się w inny rejon¹.

Botanicy i zoologowie skupiający się głównie w ośrodkach PAN-u /Zakład Ochrony Przyrody, Instytut Botaniki itp./, Akademii Rolniczych, częściowo instytutów specjalistycznych /np. pokaźny dorobek w zakresie łękarstwa górskiego ma krakowski Instytut Melioracji i Użytków Zielonych/ uwagę swą koncentrują oczywiście na zagadnieniach ochrony roślin i ich uprawy. Z ich punktu widzenia ochrona przyrody sprowadza się do analizy zmian zachodzących w roślinności poszczególnych rejonów górskich, zwłaszcza prawnie chronionych - znikaniu jednych, a pojawianiu się innych gatunków roślin.

Ogromną rolę w kształtowaniu współczesnego krajobrazu gór odgrywają jednak leśnicy. Zdecydowana^a większość grzbietów górskich pokryta jest w Polsce lasami, niektóre z nich należą do grupy lasów ochronnych, inne zaś są przedmiotem gospodarczej eksploatacji /hodowli/. I w tym zakresie prowadzone są odrębne studia, niekiedy sprzeczne w swych założeniach. Z jednej strony resort leśnictwa ma obowiązek ustawy ochrony prawnej wybranych obszarów /np. parki narodowe/.

1/ - Przykładem stale dyskutowana przyszłość tatrzańskich szałasów pasterskich. Np. J. Solecki /AR Kraków/ wypowiada się za pozostawianiem ich in situ, H. Pięńkowska /Woj. Kons. Zab./ analizowała przeniesienie szeregu szałasów do skansenu w Jurgowie lub na Pol. Lichajówki.

z drugiej - eksploatuje lasy, w tym udostępnia do nich dotarcie pojazdom mechanicznym /budowa systemów dróg leśnych/, a wreszcie nadzoruje paraturystyczną dziedzinę aktywności jaką jest łowiectwo.

Rola gór dla retencji wód jest oczywista, a w sytuacji naszego kraju niezmiernie ważna. Zagadnieniem tym zajmowano się na łamach wielu opracowań zanim jeszcze program "Wisła" znalazł się w centrum uwagi. O roli tej retencji terenów górskich, roli lasów w tym zakresie pisano rozważając również możliwości lokalizacji w górach zbiorników retencyjnych¹, aczkolwiek ich lokalizacja jest nadal dyskutowana /dotyczy to zwłaszcza budowanego Jez.Czorsztyńskiego na Dunajcu²/.

Góry stanowiły i stanowią przeszkodę komunikacyjną, która jeszcze w XIX w. była trudna do pokonania o czym świadczą doświadczenia krajów alpejskich. Polskie góry chociaż bez porównania niższe są jeszcze w różnym stopniu dostępne na co wpływa /z punktu widzenia turystyki/ odalenie od głównych miejscowości i aglomeracji, stan jakości dróg oraz sam przebieg "sztywnych" linii kolejowych i szybkość handlowa pociągów³. Rozbudowa sieci drogowej w ostatnich latach nie pozostaje bez wpływu na dostępność gór /zwłaszcza dla zmotoryzowanego turysty/ oraz przemiany gospodarcze i krajobrazowe, stwarzając nawet pewne zagrożenia, o których będzie jeszcze szerzej mowa.

1/ - N.S.Murczyński "Planowanie przestrzenne a perspektywy gospodarki wodnej w Karpatach Polskich", Teka Kom. Urb.i Arch., Oddz.PAN, Kraków 1973, T.VII.

2/ - K.Romeyko-Hurko "Rośnie pomnik nonsensu", Wierchy, R.50, 1983.

3/ - Szczegółowo zagadnienia dostępności transportowej terenów wypoczynkowych omawiają liczne prace B.Prażanowskiego wykonane w latach 1974-80 w Inst.Turystyki.

Dodajmy na koniec, że góry stały się też punktem koncentracji ruchu turystycznego, a więc szeregu urządzeń służących rekreacji i turystyce. Wiadomo, że niejedne z nich są uciążliwe dla przyrody i krajobrazu gór, inne w mniejszym lub większym zakresie tworzą symbiozę z krajobrazem, chociaż problem urządzeń sanitarnych i ścieków jest dla wielu obiektów w górach problemem nierozwiązanym. Występowanie jednych form turystyki czy rekreacji może być dla przyrody i krajobrazu gór kontrowersyjne, podobnie jak instalowanie w terenie niektórych urządzeń, np. kolejek linowych czy wyciągów narciarskich.

Ten pobieżny bardzo, raczej sygnalizujący kompleks zagadnień wskazuje dobitnie, jak bardzo brak dziś koordynatora badań poświęconych polskim górcom, jak bardzo tematyka ta jest rozproszona mimo że mamy PAN-owski Komitet Zagospodarowania Ziemi Górskich, Śledząc publikacje wydawane przez ten Komitet /w praktyce rocznik - "Biuletyn"/ można powiedzieć, że od wielu lat większość podejmowanych prac sprowadza się do studiów związanych wyłącznie niemal z problematyką przyrodniczą, co oczywiście zawęża, a nawet zubaża całość problematyki. W tej sytuacji "bibliografia góraska" drukowana w każdym roczniku "Wierchów" jest praktycznie zasadniczym źródłem informacji o publikacjach na temat gór w polskim czasopiśmiennictwie górskim i naukowym na ten temat.

Obszary górskie nie są praktycznie chronione w sposób odmienny od innych terenów naszego kraju. Fragmenty tych gór obejmują tereny parków narodowych i projektowanych parków krajobrazowych, liczne są też rezerваты. Nie można jednak wyóżnić gór w systemie ochrony, co mając na uwadze obszar

naszych gór byłoby ze wszech miar wskazane.

Wydaje się^{ie}, kluczem do form ochrony gór mógłby być krajobraz - jego rodzaj, zasoby, forma kształtowania. Badania w tym zakresie z uwzględnieniem rodzaju, typu i sugestii użytkowania prowadzi Zespół Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej. Tworzywo byłoby więc bez porównania szersze niż w wypadku zawężone^{go} systemu ochrony przyrody, ochronie podlegać może więcej elementów, inne miejsce w tym systemie ochrony zajmie turystyka.

Wymaga to jednak prowadzenia uszczegółowionych studiów, które w Polsce podejmowane są wyrywkowo. W pierwszym rzędzie obejmują one plany przestrzennego zagospodarowania parków narodowych i szereg z nich opracowań takich już się doczekało, inne są realizowane lub wymagają zatwierdzenia. Jak bardzo problemy parków narodowych są dyskusyjne niech świadczy fakt, iż od szeregu już lat przygotowany projekt planu dla Tatrzańskiego Parku Narodowego jest korygowany i nadal oczekuje na załatwienie.

Ale w systemie ochrony gór parki narodowe stanowią tylko fragment, ważny, ale niewielki. Z drugiej strony powierzchnie rezerwatów przyrody są niewielkie i ten typ^o ochrony należy uznać za przestarzały i niewystarczający. Toteż powstające niejako samorzutnie w niektórych województwach parki krajobrazowe są tu próbą wyjścia na przeciw potrzebie ochrony większych terenów o mniej rygorystycznych formach ochrony. Są to jednak tylko wybrane fragmenty pasm górskich lub wybrane doliny.

Badania prowadzone przez zespół J. Bogdanowskiego¹ pozwalają zorientować się w stanie zasobów krajobrazowych

1/ - ZAK PKrak.

całego kraju z rozbiciem na zasadnicze typy krajobrazu : zbliżony do pierwotnego, zbliżony do naturalnego i kulturowy /uprawowy, miejski/. Bardziej szczegółowe studia przeprowadzono w 1973 r. dla woj.krakowskiego, co pozwalało także ocenić stan zagrożenia krajobrazu wskazując obszary krajobrazu dysharmonijnego.

Zastosowana przez Zespół Architektury Krajobrazu metoda pozwala na "mierzenie" krajobrazu, jego zapis i wskazanie formy kształtowania w przyszłości. Należy ubolewać, że studium tego rodzaju, wykonane na mapach w skali 1:100000, nie objęło szczegółowo całego obszaru gór, a jedynie fragmenty.

W opracowaniach tych turystyka i rekreacja zajmuje odrębną pozycję, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę stopień udostępnienia poszczególnych stref i jednostek architektoniczno - krajobrazowych /tzw.JARK/. Ponadto szereg obszarów o szczególnych wartościach krajobrazowych ma najwyższą wartość dla wypoczynku, co prezentują załączone rysunki¹.

Rozwinięcie koncepcji jednostek architektoniczno-krajobrazowych znajduje^{nie} w tzw. wnętrzach /WAK/, a więc bardziej szczegółowych studi^{ach} dla wybranego terenu². Proponowany kierunek studiów odpowiada zakresem badaniom prowadzonym dla przykładu we Francji pod egidą tamtejszego

1/-"Architektura krajobrazu", pr.zbior., PWN Warszawa-Kraków 1979.

2/-"Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu", pr.zb.pod.kier.J.Bogdanowskiego, PAN Kraków 1976.

Ministerstwa Zagospodarowania. Wyspecjalizowane placówki prowadzą od kilku lat¹ studia krajobrazowe /"pejzażu"/ dla poszczególnych dolin alpejskich, przy czym badania prowadzone są wielokierunkowo. Ich zasadniczym celem jest co prawda utrzymanie i ochrona wartości krajobrazowych gór, ale elementami takich opracowań są równoległe studia dotyczące rolnictwa, osadnictwa, demografii, sytuacji ekonomicznej poszczególnych dolin, wsi, miasteczek i regionu. Odrębne placówki prowadzą równoległe studia klimatologiczne, lawinowe, ruchu turystycznego itp. co z czasem pozwala na prezentację szczegółowej "fotografii" stanu istniejącego i pozwala podejmować decyzje. Dodajemy, że motywem badań tego typu jest również sprawa rozwoju ekonomicznego regionów górskich, bowiem uczęszczanie ludności ze wsi do miast, a zwłaszcza z gór w niziny jest zjawiskiem powszechnym w wielu krajach.

Mając na uwadze istniejące już zagrożenia wartości naszych gór oraz ograniczoną ich powierzchnię wydaje się, że każde z głównych pasm górskich, a w dalszej kolejności główne pasma powinny doczekać się odrębnych planów zagospodarowania przestrzennego uwzględniających nie tylko przesłanki urbanistyczne. Przyjęcie studiów krajobrazowych za punkt wyjściowy pozwoliłoby na uwzględnienie tych wartości, a jednocześnie obejmowałoby te działy, które z samym planowaniem przestrzennym łączą się luźno /demografia; rolnictwo

1/ Prace podjęto w latach siedemdziesiątych, w 1979 r. wykonano studia dla pierwszych kilku dolin wydając dla poszczególnych rejonów odrębne "dossier". Do koordynacji i prowadzenia kompleksowych badań gór powołano specjalne biuro SEATM w Chambery, które zaleca wykonanie tematów i odpowiada przed Ministerstwem opracowując syntezy itp.

itd./.

Zagrożenia dla turystyki górskiej wiążą się na ogół z powszechnymi zagrożeniami środowiska, występującymi i spotykanymi w terenach górskich. Zanieczyszczenia wód i powietrza, dysharmonijne formy krajobrazu - to zjawiska spotykane również poza obszarami górkim. Chociaż zdawać by się mogło, że peryferyjne położenie naszych gór sprzyja ograniczeniu niekorzystnych wpływów, to jednak S.Wawrzyniak¹ przedstawił w odrębnym opracowaniu istniejące zagrożenia dla środowiska górkiego, a zatem dla rozwoju turystyki i rekreacji pośrednio.

W tym miejscu wypada się natomiast zastanowić nad zagrożeniami dla prawidłowego uprawiania turystyki górskiej, a więc zagrożeń "specjalnych", na ogół nie dostrzeganych i w ten sposób nie odbieranych w społeczeństwie. Turystyka górska, tak jak i inne formy turystyki kwalifikowanej wymagają do jej uprawiania specjalistycznej "scenerii" i odrębnego, specjalistycznego niejako zagospodarowania. Przez wiele lat nie zauważyliśmy odmienności zagospodarowania dla poszczególnych form turystyki, lecz w miarę kształtowania się różnych form aktywności w ramach jednej dyscypliny turystyki /co łatwo prześledzić chociażby na przykładzie narciarstwa i jego współczesnych odmian/ przyszło do tworzenia odrębnego zagospodarowania turystycznego dla wybranej formy. Turystyka górska również takiego programu wymaga, lecz programu tego nie mogą stanowić wyłącznie

1/ - S.Wawrzyniak

szlaki i schroniska. Nieodzwone do prawidłowego uprawiania turystyki kwalifikowanej jest i tło, a więc odpowiedni typ krajobrazu. Dodajmy, krajobrazu zbliżonego do pierwotnego, zbliżonego do naturalnego lub kulturowego /zwłaszcza uprawowego/ harmonijnego.

Aby zaspokoić tego typu potrzeby, w przeciwieństwie do terenów nizinnych, konieczne jest chronienie dużych obszarów aby wzrok turysty kierował się w stronę terenów zachowujących te wartości. Turysta górski spoglądający często na teren z wysoka ma inną, nierzadko szerszą perspektywę, stąd ukrycie dysharmonijnych elementów w krajobrazie bywa trudne. Dlatego sceneria górska i jej pielęgnowanie ma dla turystyki górskiej /nie tylko zresztą pieszej/ ogromne znaczenie, z czego nie zawsze zdajemy sobie sprawę. To decyduje często o mniej lub bardziej obiektywnym twierdzeniu o "ładnym" lub "brzydkim" widoku.

Poszukując najważniejszych elementów zagrażających utrzymaniu górskiej scenerii na pierwsze miejsce wysuwa się dostępność terenów górskich.

Oczywiście istniejąca już struktura sieci osiedleńczej w naszych górach, która sprowadza się niekiedy do wielokilometrowych wsi-łańcuchówek lub "ulicówek" trudna jest do eliminowania z krajobrazu, a wręcz jest swoistym elementem tego krajobrazu. Dyskutować można jedynie nad formą przekształceń osiedli w górach, co nieraz budzi dyskusje i wątpliwości, a w każdym razie coraz częściej mówi i pisze się na ten temat¹.

1/ - J. Gajewski "Architektura w górach", Gościńiec, nr 1 1981.; to relacja z I Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej.

Tradycyjna zabudowa w górach koncentruje się na ogół w dolinach, a tylko przysiółki^x rozrzucone bywają bliżej grzbietów. Toteż i sieć drogowa biegnie na ogół dolinami, rzadko kiedy przekracza niższe przełęcze, a przez wiele lat drogi te nie były utwardzone, a zatem miały znacznie lokalne i nie stanowiły elementu obcego w krajobrazie

Od szeregu lat trwa zrozumiący zresztą cykl udostępniania dolin i gór, ułatwienia dojazdu do osiedli górskich. Rozwija się więc sieć dróg utwardzonych, autobusy PKS dojeżdżają coraz dalej w głąb gór, za nimi nadążają prywatne samochody z turystami. Jest to proces nieunikniony i akceptowany przez górskiego turystę tak długo, jak długo drogi te nie wkraczają na grzbiety i nie przecinają ich.

.....^{istnieje}..... szereg przełęczy górskich, przez które przebiegają państwowe lub lokalne drogi samochodowe. Udostępniają one bez trudności szczytowe partie poszczególnych pasm i grup górskich "przecinają" je. Tym samym poszczególne szczyty górskie będące celem wycieczek turystycznych stają się dla przeciętnego piechura łatwo dostępne. W tej sytuacji wycieczka górską jest bez porównania łatwiejsza, ^{czy} szczyty są łatwe do osiągnięcia dla słabszego, niekiedy nie przygotowanego do marszu turysty.

Typowym przykładem takiej sytuacji jest droga przebiegająca z Zawoi do Zubrzycy przez Przeł.Krowiarki na wschód od szczytu Babiej Góry /a więc najważniejszego szczytu naszych Beskidów/. Wyjazd samochodem na przełęcz pozwala osiągnąć szczyt Babiej Góry w 1 1/2 godz., podczas gdy poprzednio marsz z Zawoi trwał około 4 godzin.

Szczególną rolę w udostępnianiu szczytowych rejonów górskich odgrywa tzw. Droga Sudecko-Karpacka. Jej początku należy szukać w studiach prowadzonych przed II wojną światową, jej celem miało być powiązanie regionów górskich pomiędzy sobą z jednej strony, a budowa turystycznej drogi na wzór np. alpejskiej "alpenstrasse" i innych dróg turystycznych/ z drugiej. Dodać trzeba, że idea budowy tej drogi spotkała się na ogół z pozytywnym odzewem jeszcze w latach sześćdziesiątych¹, a w następnych latach sukcesywnie była realizowana. Dzięki temu tzw. Pętla Bieszczadzka uzyskała połączenie z Doliną Osławy i Osławicy, nowy odcinek połączył Tylawę i Duklę z Komańczą przez Wisłok Wielki, odcinki tej drogi pojawiają się - jeszcze nie całkiem połączone ze sobą - w Beskidzie Niskim.

Rzeczą charakterystyczną dla Drogi Sudecko - Karpackiej jest jej - generalnie - równoleżnikowy kierunek, a więc na ogół prostopadła do głównych dolin rzecznych, podczas gdy większość przewozów turystycznych docelowych, a także gospodarczych prowadzi zwykle w kierunku południkowym. Tak więc rola Drogi Sudecko-Karpackiej jest bez porównania mniejsza niż Drogi Podkarpackiej, łączącej główne centra rozrządowe. Dla turysty zwłaszcza obecnie będzie mieć o tyle mniejsze znaczenie, że główne kierunki wyjazdów prywatnymi samochodami z aglomeracji miejskich są również skierowane na południe, a ograniczenia paliwowe na pewno nie będą sprzyjać uprawianiu dalszych wędrowek motorowych.

1/ - W.Goetel "Projekt Drogi Sudecko-Karpackiej", Problemy Zagospodarowania Ziemi Górskich, Z.11,1973; J.Kruczała "Koncepcja Górskiej Drogi Karpackiej", tamże, Z.Wzorek "Droga Karpacka jako podstawowy element konstrukcji układu regionalnego pld.Polski...", tamże, J.Różycki "Droga Sudecka, cz.II", tamże, S.Murczyński "Droga Karpacka i przestrzenne zagospodarowanie jej otoczenia, tamże i in.

Obok dróg publicznych w górach, których sieć zagęszcza się z każdym rokiem, spotykamy się również z odrębną siecią dróg leśnych. Nie są to jednak drogi leśne kojarzące się z błotnistym wędrożem, lecz drogi utwardzone, pokryte bitumicznym dywanem, przystosowane do wykorzystania przez ciężkie samochody transportowe. Ich ilość również zwiększa się z każdym rokiem, drogi tego typu spotykamy coraz częściej w niespodziewanych punktach naszych gór, czego przykładem chociażby wielokilometrowa "stokówka" biegnąca po poziomicy zboczem północnym pasma Otrytu, do niedawna jednego z najdzikszych szczytów bieszczadzkich.

Tak więc drogi, umożliwienie dowolnego i łatwego dostępu do gór /zwłaszcza tak niskich i niewielkich jak nasze/ jest dziś pierwszym rodzajem zagrożeń dla turystyki górskiej, któremu zapobiec jest trudno. Względy gospodarcze bowiem dyktują często takie rozwiązania i rozbudowę infrastruktury drogowej. Należy jednak opowiadać się za drogami o charakterze sięgaczy, nie zaś drog^{ami} przecinającymi^{mi} grzbiety /w tym boczne ramiona/ i wysokie przełęcze. Drogi takie /tę integralne do tej pory pasma górskie i dzielą je.

Podobną rolę mogą spełniać koleje linowe, które podobnie jak motoryzacja są w stanie wyrzucać tysiące ludzi w jednej chwili w środku pasm górskich. Jest to sytuacja o tyle w warunkach gór polskich niekorzystna, że szlaki nasze nie są trudne, a zatem nie stwarzają barier przed powszechną penetracją partii grzbietowych i "rozłazenia" się turystów. Toteż lokalizacja kolei linowej wobec grzbietu górskiego nie jest w naszych warunkach zjawiskiem bagatelny: kierowanie kolejek linowych w stronę głównych pasm górskich /proponowa-

no np. kolej linową z Kowańca na Turbacz, a więc w rejon głównego zwornika Gorców/ stwarza dwojakie zagrożenie - dla krajobrazu gór jako takiego poprzez wprowadzenie elementów obcych w tereny o najwyższych na ogół walorach oraz - właśnie - dla obszarów przeznaczonych niejako dla turystyki wędrowniej. Instalowanie urządzeń takich w centralnych partiach gór nie pozwala na stworzenie poszukiwanej scenerii i pryska urok wybranej partii gór. Przykładem może być rejon Kasprowego Wierchu, szczytu rzadko dziś będącego celem wycieczki pieszej¹.

Toteż rola kolejek linowych była odmiennie traktowana przez przedstawicieli Kom.Turystyki Górskiej, a odmiennie przez Kom.Narciarską, bo też interesy w tej dziedzinie pomiędzy przedstawicielami tych dyscyplin bywają różniące się między sobą². Wśród turystów górskich, zarówno w Alpach jak i w Polsce na ogół panuje duża rezerwa co do sensu zagospodarowania gór w koleje linowe /co innego w wyciągi narciarskie!/, chociaż wiele z nich ułatwia dostęp turystom górskim do ciekawszych terenów /np. kolejka na Siodło w Tatrach Słowackich udostępnia Dol.Pięciu Stawów Spiskich i Dol.Zimnej Wody, Dol.Staroleśną i najbliższe szczyty/.

Obok dróg i kolejek linowych innym, aczkolwiek odmiennym rodzajem zagrożeń jest gospodarka leśna. Wytrawni turyści górscy potrafią wymienić niejedno miejsce przy szlakach, gdzie drogi i wędroża są niszczone specjalnymi ściągarkami

1/ - J.Gajewski "Wyciągi turystyczne w górach", Wierchy, R.48, 1979.

2/ - "W sprawie wyciągów" Wierchy, R.43.1974.

do drewna /tzw. "Tree-farmer"/ i spychaczami, zaś tradycyjne polany widokowe są nierzadko zalesiane z oczywistą stratą dla waloru szlaku turystycznego. Zniszczeń i strat w tej skali nie notuje się, jest to bowiem zbyt trudno uchwytnie, aczkolwiek dość często spotykane.

Utrzymanie polan widokowych przy znakowanych szlakach turystycznych jest warunkiem utrzymania atrakcyjności wielu szlaków. Wysokość naszych gór powoduje, że z małymi wyjątkami grzbiety i zbocza pokryte są na ogół lasem. Brak polan i punktów widokowych czyni każdy taki szlak monotony i mało ciekawy. Poza tym prowadzenie szlaku przez polany ma swe dobre strony z punktu widzenia turystyki narciarskiej: zjazd po polanie /otwartym terenem/ a nie między drzewami lub wądrozem jest ciekawsze i bezpieczniejsze.

Na zakończenie wypada wspomnieć o trudnościach w uprawianiu turystyki, a wynikających z przepisów o ochronie przyrody. Chodzi oczywiście o organizację turystyki w parkach narodowych. Przypomnijmy, że wg obowiązujących zasad poruszać się można tylko po szlakach znakowanych, tym samym turysta pozbawiony jest możliwości wejścia na wiele szczytów, na które nie prowadzi znakowany szlak.

Ale w sposób szczególny sprawa ta występuje w Tatrach, gdzie spotykamy się z jednym terenem wysokogórskim, w praktyce zamkniętym dla turysty o wysokogórskich ambicjach. Proponuję, by dopuszczać przodowników turystyki górskiej na wybranych szlakach nieznakowanych w Tatrach¹ oraz rozmowy

1/ - J.Gajewski "Problemy turystyki wysokogórskiej", Wierchy, R.46, 1977.

między PTTK a Dyрекcją TPN nie zostały podjęte w tej sprawie.

Z zagadnieniem tym łączy się też kwestia uprawiania w Tatrach turystyki wędrownej narciarskiej. Przepisy parkowe uznają teren położony powyżej górnej granicy lasu w zimie za rezerwat ścisły, a na tym terenie nie wolno poruszać się turystom. W efekcie narciarzom wolno koncentrować się tylko na trasach zjazdowych /woków Kasprowego Wierchu/, natomiast wycieczki narciarskie są sprzeczne z obowiązującymi przepisami. W sezonie 1982-83 dyrekcja TPN umieściła informacje, że teren całej Dol. Pięciu Stawów Polskich jest narciarsko niedostępny, co jest w sprzeczności chociażby z treścią tradycyjnego przewodnika narciarskiego J. Oppenheima czy T. Zwolińskiego.

Mówiąc o ochronie gór musimy więc bronić interesu turysty wędrowca. Należy ubolewać, że często pod tym szyldem ochrony przyrody chroni się masowy ruch turystyczny kosztem turysty z plecakiem i turysty indywidualnego. Przypadki z terenu TPN - co prawda wyjątkowe - są tego przykładem.

Innym zagrożeniem, tym razem kierowanym przez turystów wobec przyrody i środowiska jest zasada, na której istnienie zwracał uwagę J. Bogdanowski¹. Oto często tak się zdarza, że w terenie o najwyższych walorach tworzy się największe ośrodki rekreacyjne, a gdzie te walory są mniejsze - to mniejsze ośrodki. Nietrudno się domyślić, że walory te cenne są zwłaszcza dla turystów kwalifikowanych, a przeinwestowanie turys-

1/ - J. Bogdanowski "Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu", PAN Kraków 1976.

tyczne degraduje istniejące wartości.

W sumie, mimo że tworzone są rozmaite koncepcje ochrony wybranych obszarów nie ma jak dotychczas stworzonych podstaw do ochrony generalnej gór /zwłaszcza tych najwyższych/, a także interesu turysty kwalifikowanego. Przepisy parków narodowych i krajobrazowych nakładają lub będą nakładać ograniczenia dla ruchu turystycznego, w tym dla turystów wędrowców. Poszukując rozwiązania J. Rygielski¹ lansował koncepcje "rezerwatów turystycznych". Należałoby raczej kontynuując ten tok rozumowania przyjąć koncepcje prezentowane przez architektów krajobrazu i szersze stosowanie "obszarów chronionego krajobrazu". Obszary te mają mieć założoną funkcję, np. ochrony krajobrazu zabytkowego itp. Być może tworzenia ^{pasów} "obszarów chronionego krajobrazu dla turystyki kwalifikowanej" pozwoliłoby resortowi turystyki i administracji terenowej wpływać na kształt zagospodarowania i ochrony wybranych pasm górskich.

Turystyka, zwłaszcza kwalifikowana nie znajduje odbicia w planach zagospodarowania przestrzennego.

...¹ znacznie szerzej operuje się zwykle pojęciem rekreacji i funkcjami rekreacyjnymi obszaru, co jednak nie precyzuje sposobu wykorzystania preferowanych form wypoczynku i turystyki.

1/ - J. Rygielski, M. Michałowski "Spór o Bieszczady", SiT
Warszawa 1976 r.

Działania planistyczne, z którymi spotykamy się idą na ogół w trzech kierunkach:

- a/ tworzenie koncepcji stref ochronnych różnych typów, często parków . krajobrazowych itp.,
- b/ opracowania dyspozycji przestrzenno-organizacyjnych dla ruchu turystycznego, stopnia penetracji w terenie,
- c/ opracowania w skalach bardziej szczegółowych planów zagospodarowania turystycznego /równocześnie/ dla wybranych terenów górskich.

6. Wnioski i uwagi końcowe

Opracowanie wyżej przedstawione nie wyczerpuje, bo wyczerpać nie może wszystkich zagadnień związanych z turystyką górską, a jedynie sygnalizuje to zjawiska, które - jak się wydaje - mają zasadniczy wpływ dla prawidłowego uprawiania i dla rozwoju turystyki górskiej, a także narciarskiej. Turystyka górską dyscypliną jeszcze w okresie międzywojennym uważaną za "coś lepszego"¹, forma nobilitująca niejako uprawiającego ją, stała się w ostatnich 20 latach formą bardzo popularną w naszym społeczeństwie. Ale i tu dostrzegamy zmiany: jak wynika z badań udział turystyki kwalifikowanej w ogólnej liczbie uczestników krajowego ruchu turystycznego spadł z ok. 4,5 % do 1,8 % w 1978 r.¹ Można to tłumaczyć albo ogólnym wzrostem ^{liczby} osób uprawiających turystykę, albo rozwojem w międzyczasie innych form turystyki kwalifikowanej - i tak to niektórzy autorzy interpretują.

Wszelkie próby szacowania wielkości ruchu turystów górskich są bardzo mylne i niebezpieczne. Nie bez powodu pomijano analizę istniejących danych /GUS/ na temat uczestnictwa w imprezach turystyki kwalifikowanej. Należy się obawiać, że w imprezach tych wielokrotnie brały udział te same osoby, które wielokrotnie policzone. Ilu mamy zatem turystów górskich w Polsce - trudno jest dzisiaj odpowiedzieć. W innych krajach liczbę tę określa się na podstawie liczby członków klubów i stowarzyszeń turystycznych, lecz w Polsce liczba członków PTTK czy PTSM o niczym nie świadczy, organizację te grupują

1/ - "Zagospodarowanie turystyczne dorzecza Wisły", IT, Warszawa, 1981

osoby o rozmaitych turystycznych zainteresowaniach.

Nie podlega dyskusji wychowawcza ^{rola krajoznawcza} rola turystyki górskiej. Świadczy o tym chociażby pokaźna ilość specjalistycznych artykułów i publikacji o treści krajoznawczej, a także popyt na pozycje książkowe związane z górami. Natomiast podstawowym zagadnieniem pozostaje niejednokrotnie materialna baza i zaplecze tej turystyki.

O ile znakowanie szlaków turystycznych nie budzi zastrzeżeń /jeśli spotyka się głosy krytyczne, to na ogół dotyczą znakowania w Tatrach, nie zawsze są zgodne z rzeczywistością o co KTG ZG PTTK miała pretensje do środków masowego przekazu; od 1982 r. problem ten jest dodatkowo rozpatrywany na posiedzeniach PTTK-GOPR przy czym ratownicy górscy społecznie przygotowują opinie na temat stanu znakowania/, o tyle szereg uwag dotyczy asortymentu sprzętu i jego jakości oraz warunków noclegu w górach.

Sieć szlaków znakowanych jest zdaniem KTG ZG PTTK wystarczająca mimo głosów podnoszących się od czasu do czasu, że są jeszcze tereny niezagospodarowane. Są one celowo zostawione, aby bardziej wprawny turysta miał możliwość chodzenia "na dziko", a nie ^{według} znaków. Jak niekorzystne zmiany zachodzą w terenach zbyt zagospodarowanych niechaj świadczy teren Beskidu Śląskiego, który stał się niemal parkiem ze ścieżkami spacerowymi itp.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa ze schroniskami w górach. Poważna ich część jest już stara /np. w Sudetach/ i wymaga wymiany lub przebudowy. W innych

terenach, np. w Beskidzie Średnim, Wyspowym i Niskim bazy tej właściwie nie ma. Na skutek likwidacji stacji turystycznych problematyczne staje się pokonanie przejścia czerwonym Głównym Szlakiem Beskidzkim przez Wschodnią część Beskidu Niskiego, czy też południowym szlakiem granicznym.

Odrębnym zagadnieniem staje się ekonomiczna eksploatacja schronisk istniejących. Prowadzenie obiektów na zasadzie przedsiębiorstw rzadko kiedy przynosi zamierzony dochód, oddawanie schronisk w ajencję pozwala na poprawę sytuacji finansowej PTTK, lecz - na dłuższą metę - może prowadzić do dekapitalizacji majątku, bowiem nie każdy ajent zainteresowany jest w naprawie i remontach obiektu.

Obniżenie kosztu prowadzenia schronisk jest celem zamierzeń KTG ZG PTTK przygotowanych na zbliżający się sezon, ale trzeba zaznaczyć, że istnieje na ogół różnica poglądów pomiędzy opiniami działów ekonomicznych i aktywem górskim. Wprowadzenie własnej bielizny pościelowej, zapożyczone z innych krajów zasady nocowania w jadalni itp. budzą wątpliwości wśród gospodarzy schronisk, a także bywają sprzeczne z przepisami San_Epidu. Przyjęcie zasady przyjmowania wszystkich chętnych na nocleg rozwiązałoby przynajmniej częściowo problem rezerwowania noclegów.

Istniejące przepisy prawne nie pozwalają właściwie oddziałom PTTK na prowadzenie działalności gospodarczej, co było tradycyjnie przyjęte przez dziesiątki lat. Wymagałoby to rewizji, a jednocześnie zwolnienia z pewnych zasad finansowych i musiałoby być przedmiotem odrębnej ekspertyzy.

Zastanawiające jest, że zarówno z danych z lat 1977-78, jak i rozmów z przedstawicielami OZGT wynika, iż ilość turystów korzystających ze schronisk a będących członkami PTTK jest znikoma i waha się 5-8% maksymalnie sięga do 15 %. A więc głównym klientem schroniska nie jest petetekowiec, co z kolei może wskazywać, że wśród turystów tylko niewielki procent stanowią "prawdziwi" turyści kwalifikowani. W tej sytuacji wycofanie się PTTK z obsługi masowego ruchu kwalifikowanego przy jednoczesnym podniesieniu zniżek /spowoduje to rzecz jasna odpływ członków/ i składek członkowskich pozwoli na preferowanie petetekowców w obiektach przy jednoczesnym zysku z udzielania noclegów nie - członkom Towarzystwa. Jest to jeden z wariantów, który w sumie ukierunkowywałby PTTK na obsługę "klubową", co jest teraz bardziej rozpowszechnione w samym PTTK jak i innych środowiskach, np. akademickim.

Mimo opracowanego programu rozwoju bazy schronisk w górach trudno liczyć na jego realizację w najbliższym czasie. Odtworzenie stacji turystycznych, zwłaszcza w "strategicznych" punktach przy głównych szlakach jest pilne, ale niełatwe.

Mówiąc o warunkach uprawiania turystyki górskiej pamiętać trzeba o odpowiednim ekwipunku, zwłaszcza butach, są one rękojmią bezpieczeństwa. W najbliższych sezonach obserwować przyjdzie koszty uprawiania turystyki górskiej, w tym sprzętu, a w konsekwencji frekwencję turystów w schroniskach.

I wreszcie osobne zagadnienie, dość szeroko omawiane w pracy, dotyczyło ochrony gór nie tylko dla turystyki

górskiej, ale także dla turystyki górskiej - narciarskiej. Stworzenie i utrzymanie odpowiedniej scenerii w górach wymaga współcześnie odrębnych, "branżowych" planów zagospodarowania przestrzennego i turystycznego zarazem. Podobnie jak w wypadku działalności schronisk nie powinno się oceniać ich przez pryzmat jednostki administracyjnej /OZGT, urząd wojewódzki itp/ lecz poprzez naturalny związek bazy z obsługą turystów w danym piśmie, tak samo przy opracowywaniu takich planów podstawową jednostką rozważań powinno być wybrane pasmo górskie. Prowadzenie studiów i opracowanie takich planów przy równoległym poszukiwaniu - lecz odrębnie - prawnych formuł ochrony tych obszarów może przyczynić się do zachowania dla turystyki tego niewielkiego, 2,68 % powierzchni kraju liczącego obszaru. W miarę tracenia wartości krajobrazowych /scenerii/ poszczególne grupy górskie będą coraz mniej odwiedzane, skutkiem czego będzie narastał ruch w terenach jeszcze zachowanych i najcenniejszych.

Jak widać procesy zachodzące w górach dotyczą nie tylko resortu turystyki, ale leśnictwa, administracji i gospodarki terenowej, wymagają też pewnej koordynacji badań, a przede wszystkim dostępu do źródeł tj. informacji naukowej na tematy z pracami o górach związanymi. Wyodrębnienie więc w przyszłości komórek badawczych koncentrujących uwagę na terenach górskich jest pilne mimo istnienia już KZZG PAN. Doświadczenia zagraniczne wskazują, że prace dotyczące terenów górskich /nie tylko turystyki/ prowadzone są stale, co pozwala pewne dane i tendencje porównywać i formułować wnioski oparte na wieloletnich obserwacjach.



5445

[50.-]